Nr 515. Kraków, Wtorek 9 Listopada 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 867.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plaona, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselea. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa narodowość w Galicyi.

Od czasów Naumowicza i Olgi Hrabar nie mogło być wątpliwości, że przewódcy partyi moskalofilskiej w Galicyi nie są niczem więcej, jak awangardą rządu rosyjskiego w naszym kraju. Nie brakowało między tymi przewódcami ludzi, którzy łącząc wzniosłe z pożytecznem, służyli równocześnie i „wielkiej idei" jedności Rusinów galicyjskich z Rosyanami i sprawom innym, z polityką nic nie mającym wspólnego. Ale mimo to wszystko, partya moskalofilska, jako całość, nie przestawała być grupą ludzi, których konserwatyzm, oportunizm i niezbyt wysoko rozwinięty instynkt społeczny, czyniły żywiołem o wiele spokojniejszym, niż skłonni do fanatyzmu Ukraińcy. Różnica ta uwydatniła się szczególniej wyraźnie w ostatnich latach, kiedy to wzrastająca ekspanzya Ukraińców wyrażała się w szeregu aktów wyjątkowego barbarzyństwa, ukoronowanych ostatecznie bezmyślną, a przez ogół ukraiński niestety powszechnie pochwalaną, zbrodnią z 12 kwietnia 1908 roku. Zasada polityki realnej wymagała ze strony narodu polskiego pewnego przechylenia się wobec tego na stronę spokojnych moskalofilów, którzy mieli dość sprytu, by przesadnemi żądaniami nie zniechęcić opinii polskiej, szczególniej we wschodniej części kraju, do myśli szukania z nimi pewnego „modus vivendi". Starsi i wytrawniejsi z moskalofilskich przewódców, posunęli nawet tę zbawienną ostrożność aż do osłaniania się rozmaitemi pseudonimami, które miały na celu zakrycie na czas potrzebny właściwego charakteru ich narodowego i politycznego, a przynajmniej złagodzenie konturów ogólnej ich sylwety.

Wielce charakterystyczną była w tym względzie metoda, jaką w tym celu stworzył w poprzedniej sesyi sejmowej poseł Dudykiewicz. Oto przemawiał on w Sejmie językiem czysto rosyjskim, ale z wymową małoruską. Rezultat tej dwoistości był zgoła nadzwyczajny, bo p. Dudykiewicz stosując ją, posiadł cudowną możność przemawiania naraz dwoma językami: rosyjskim i ruskim. Kiedy mówił, to szczególniej przy dobrej woli ze strony polskich słuchaczy mogło się im zdawać, że słyszą język ruski. Kiedy zaś mowę sprytnego pana posła stenografowie zapisali łacińskiemi literami, a były prezes klubu moskalofilskiego „wyretuszował" ją jeszcze w korekcie, to wówczas wpływowe czynniki z tamtej strony kordonu mogły przekonać się naocznie, że pan Dudykiewicz mówi czysto po rosyjsku. Tak więc Sejm mógł cieszyć się, że w nim nikt nie przemawia po rosyjsku, general-gubernator kijowski zaś mógł z czystem sumieniem „dołożyć" do Petersburga, że w Sejmie polskim prawa języka rosyjskiego zostały już zdobyte.

Całe to „mimicry" polityczne uprawiał jednak pos. Dudykiewicz, tylko do wyboru członka Wydziału krajowego. A kiedy wybór ten padł na Ukraińca i piękne nadzieje jego rozwiały się, jak dym po czystem polu, postanowił on wrócić na obecnym sejmie na stanowisko rosyjskie, któremu obcym jest wszelki kompromis.. W odwrocie tym jednak na stanowisko czysto „ideowe" nie dotrzymali mu kroku t. zw. „starzy", którzy już to z powodu osobistych animozyj, już to z powodu niedość głębokiego patryotyzmu rosyjskiego (ogromna większość tych „starych" nie ma rzeczywiście pojęcia o języku rosyjskim), już to wreszcie z powodu prostej ostrożności życiowej, nie chcieli awanturować się zbytnio w nacyonalizmie rosyjskim na gruncie galicyjskim.

Wobec tego poseł Dudykiewicz, pomny przysłowia, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, postanowił na drodze nieprzejednania i zerwania z wszelką kompromisowością dojść tam, dokąd nie dotarł ścieżyną subtelnych kompromisów i zręcznych żonglerstw językowych — mianowicie do władzy w swem stronnictwie. Wystąpił tedy bardzo gwałtownie przeciw starym i wkrótce doprowadził do tego, że usunięto ich z zarządu, który natomiast oddano w silne ręce jemu — Dudykiewiczowi.

Od tej chwili antagonizmy wewnętrzne, dotychczas bądź co bądź ukrywane, wyszły najjaw w całej swej niezbyt budującej nagości. Spór polityczny i zasadniczy stał się tem, czem nigdy w rzeczywistości być nie przestawał, t. j. walką ambitnych jednostek o wpływ i przewodnictwo w partyi i to walką, w której w środkach nie przebierano.

Przebieg tej walki znają czytelnicy z naszych kilkakrotnych o niej relacyj. Zakończyła się ona, jak wiadomo, w sposób dość komiczny, bo „starzy" wyrzucili pos. Dudykiewicza z klubu sejmowego, wzamian za co pos. Dudykiewicz wyrzucił „starych" z partyi...

Tak więc demagogia p. Dudykiewicza zwyciężyła. Większość ogromna stronnictwa moskalofilskiego oświadczyła się za nim i za reprezentowanym przez niego nacyonalizmem rosyjskim. Wprawdzie starzy zarzucają mu, że zwycięstwo swoje zawdzięcza terorowi, ale pociecha to marna, bo starzy okazali już dowodnie, że także „splamiliby" swe ręce gwałtem, gdyby mieli do tego potrzebną siłę...

Z całej tedy tej tak długo stękającej góry, urodziła się wprawdzie nie mysz, ale coś do niej zbliżonego, bo nowy naród w Galicyi — „Rosyanie". Przyszli oni na świat, jak wszystkie twory niższego rzędu, zupełnie przygotowani do walki o byt. Młodzież ich, przybrana w czerwone koszule i śpiewająca „Dubinuszkę", chłopi bezpłatnie kolejami rosyjskiemi wożeni po Kijowach i Poczajowach, mężowie polityczni wyższej kategoryi pielgrzymujący do Moskwy i Petersburga, a nawet do Kronsztadu, gdzie oddają im honory niemal wojskowe, wreszcie wielki, aczkolwiek bardzo nudny, dziennik czysto rosyjski we Lwowie, i podobno jakieś gimnazyum prywatne z rosyjskim językiem wykładowym, oto te najważniejsze organa tego noworodka, który byt swój zawdzięcza energii posła Dudykiewicza i życzliwości jego zakordonowych przyjaciół z hr. Bobrinskim na czele.

Jest to fakt, którego znaczenie dla przyszłości naszego kraju i dla naszych interesów narodowych musimy sobie jak najrychlej i jak najjaśniej uświadomić. Polska opinia publiczna musi zawczasu zoryentować się w tym nowym problemie, jaki stawia przed nią nagłe niemal pojawienie się Rosyan w Galicyi i to nie byle jakich, ale „prawdziwych" Rosyan z gatunku Puriszkiewiczów, Mienszikowów i tak dobrze nam znanych menerów z rosyjskiego klubu w Warszawie...

Z punktu widzenia czystej teoryi, wszelkie nowotwory, pasożytujące na organizmie narodu ruskiego w Galicyi, są wewnętrzną sprawą tego narodu, który też jedynie ma dostateczne środki ku temu, aby się albo ich pozbyć, albo też pozwolić im wybujać.

Jednakże obok czysto teoretycznego stanowiska, obowiązuje nas jeszcze i inne stanowisko, znacznie ważniejsze — bo praktyczne — stanowisko nasze, gospodarzy w tym kraju. Jako tacy, jesteśmy odpowiedzialni przed sobą za to nawet, co się dzieje w łonie narodu ruskiego, a odpowiedzialność idzie dotąd, dokąd sięga nasz wpływ na losy całego kraju. Wprawdzie zasadniczo musi nam być zupełnie obojętnem, w czyjem imieniu zabiorą się Rusini do ograniczania naszych odwiecznych praw we wschodniej Galicyi — czy w imieniu Mazepy i Chmielnickiego, czy w imieniu jakiegoś Kaulbarsa lub innego rosyjskiego człowieka. Ale w praktyce musimy pamiętać o tem, że gdy niebezpieczeństwo ukraińskie jest bądź co bądź dalekie i z powodu korzystnego dla nas stosunku sił liczebnych i kulturalnych nigdy nie może być wielkiem, to niebezpieczeństwo **rosyjskie** w Galicyi może stać się dla nas faktem realnym, o skutkach wysoce ujemnych.

Rosyanie galicyjscy skłonni są dzisiaj do uprzejmości i kompromisów z nami. Byłoby jednak wielką naiwnością z naszej strony, gdybyśmy skłonność tę ich chcieli brać za dobrą monetę. Ton prasy rosyjskiej w Galicyi powinien nas wyleczyć odrazu z wszelkich iluzyi co do tego, jakobyśmy w tych Rosyanach galicyjskich nie mieli widzieć przedstawicieli najgorszego, bo „neofitycznego" nacyonalizmu i szowinizmu rosyjskiego. Organ dra Dudykiewicza, „Prikarpatskaja Ruś" już w czasie krótkiego swego istnienia złożyła mnóstwo tego dowodów, aczkolwiek dotąd była głównie zajęta praniem honoru swego założyciela. — Już sam fakt, że dziennik ten zamieszczał bardzo obszerne sprawozdania, a raczej przedruki sprawozdań, z czarnosecinnego, wybitnie antipolskiego zjazdu, odbytego niedawno w Kijowie, świadczy o tej jego tendencyi najwymowniej.

W Rosyanach galicyjskich mamy wrogów nieprzejednanych, a tem gorszych, że z jednej strony skłonnych do rozmaitych komedyj słowiańskich, z drugiej zaś czerpiących swoje soki żywotne w oficyalnych źródłach rosyjskich.

Fakt ten powinien z góry i raz na zawsze określić nasze stanowisko wobec tej nowej narodowości galicyjskiej. Obok niego jednak istnieje jeszcze i inny wzgląd, również bezpośrednio z naszym wiążący się interesem — mianowicie wzgląd lojalności wobec Austryi. Monarchia austro-węgierska nigdy nie okazywała skłonności do tolerowania agitacyi rosyjskiej we wschodniej Galicyi. Tem bardziej zaś musi ona wystąpić przeciw niej teraz, kiedy stosunek jej do Rosyi jest w najwyższym stopniu naprężony.

Tak więc bez zbędnego dyplomatyzowania, należy powiedzieć sobie otwarcie, że „naród rosyjski" w Galicyi jest nowotworem dla nas w wysokim stopniu szkodliwym, który też zwalczać i rozwój jego, o ile możności. ograniczać jest naszym obowiązkiem narodowym, bez względu na każdoczesną sytuacyę naszą w sporze z Ukraińcami.

Jakkolwiek bowiem zaostrzałby się ten spór, nie da się pomyśleć położenie takie, w którem tolerowanie czy nawet popieranie akcyi „Rosyan" galicyjskich i stojącego za niemi rządu p. Stołypina i Izwolskiego byłoby dla nas — złem mniejszem, niż realny i rozumny „modus vivendi" i Rusinami w myśl tego rozumnego i szerokiego programu, który od lat czterdziestu stanowi podstawę naszej polityki wobec Rusinów. Nie znaczy to, że ze strachu przed Rosyanami powinniśmy co prędzej spełnić wszystkie, wszelką rozumną miarę o wiele przekraczające żądania i uroszczenia nacyonalistów ukraińskich, ale z drugiej strony słuszny i uzasadniony opór, jaki tym żądaniom stawiać jesteśmy obowiązani, nie powinien nas nigdy zepchnąć na drogę prymitywnego machiawelizmu, polegającego na kokietowaniu chociażby agentów rządu rosyjskiego w Galicyi.

Jakimkolwiek będzie nadal nasz spór z Rusinami, Rosyanie galicyjscy powinni wiedzieć, że ze strony narodu polskiego w Galicyi żadnego poparcia oczekiwać nie mogą.

Pośrednictwo Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 listopada.

Dzisiaj bar. Bienerth **przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu**, które zapewne poświęcone będzie sytuacyi politycznej i toczącym się obecnie rokowaniom pojednawczym.

Na wczorajszej konferencyi **prezydyum Koła polskiego z prezydyum partyi chrześć.-socyalnej**, wszyscy mowcy przemawiali za **sanacyą** stosunków parlamentarnych, aby uchylić niebezpieczeństwo § 14, które jest bardzo poważne. Dr **Lueger** przyznał, że sytuacya polityczna **jest bardzo** poważna i należy **wszystko uczynić**, aby znaleść wyjście z obecnego przesilenia parlamentarnego. Partya chrześcijańsko-socyalna gotowa jest **poprzeć akcyę Koła polskiego.**

Porozumienie stronnictw powinno nastąpić jednak **na podstawach czysto rzeczowych**, a kwestye osobiste należałoby wykluczyć. Dr Lueger zapewnił w końcu, że partya chrześcijańsko-socyalna jest przeciwną § 14, a oświadcza się za silnym i zdolnym do pracy parlamentem.

Dr **Głąbiński** zdał następnie sprawę ze swych konferencyj **z Unią słowiańską.** Stanowisko opozycyi jest znane i jasne po ostatniej jej uchwale, twierdzącej, że z obecnym rządem Unia **nie wdaje się w rokowania.**

Dr **Głąbiński** oświadczył następnie, że przedstawił bar. Bienerthowi ten stan rzeczy. Bar. Bienerth oświadczył na to, że musi obstawać przy tem, aby stronnictwa zgodziły się na podstawy rzeczowe i przedłożyły rządowi konkretne propozycye, a potem dopiero rząd będzie mógł powziąć uchwały.

Przywódcy Unii słowiańskiej oświadczyli na to, że obecnie nie mogą zaproponować **żadnego** pozytywnego programu. Wyłania się więc konieczność, aby stronnictwa, tworzące dotychczasową większość, zgodziły się na pewien, ściśle oznaczony **program prac** i przedłożyły go następnie opozycyi. Być może, że na tej podstawie porozumienie da się uzyskać.

Dr **Głąbiński** zaproponował następnie, aby dla ułatwienia sytuacyi, **wyłączono kwestye narodowościowe** i postawiono je na **drugim planie**, gdyż tylko w ten sposób kompromis byłby możliwy. Wszystkie stronnictwa muszą okazać skłonność do ustępstw.

Wiceprezydent **Stapiński** wskazał na to, że specyalnie Koło polskie znajduje się wobec dzisiejszej sytuacyi **w bardzo przykrem położeniu, które nie da się dłużej utrzymać. Porozumienie wszystkich stronnictw** w parlamencie musi być uzyskane. Jestto wielkiem utrudnieniem akcyi ugodowej, jeżeli się bezustannie oświadcza, że obecny rząd musi bezwarunkowo pozostać na stanowisku.

W ten sposób nie można nigdy dojść do celu. Bezczynność parlamentu wyzyskują w Galicyi agitatorzy **moskalofilscy**, którzy oświadczają, że austryacki parlament centralny jest mniej wart, niż Duma rosyjska.

Jest niesłychaną rzeczą — mówił p. Stapiński — **żądać od narodu polskiego, aby popierał rząd, przeciwny Słowianom.** W Austryi nie można rządzić ani przeciw **jednemu**, ani przeciw **drugiemu** narodowi. Kto tego stanowiska nie uznaje, ten **nie chce parlamentu.** Sytuacya polityczna tak się zaostrzyła, że Koło polskie, ze względu na usposobienie ludności polskiej, **musi nalegać na to**, aby jak najrychlej zapadła decyzya, która nie powinna jednak wypaść na korzyść § 14.

Także wiceprezydent **Stwiertnia** w przemówieniu swojem wskazał na grożące parlamentaryzmowi niebezpieczeństwo, które wszelkiemi środkami trzeba odeprzeć. Wobec grożącej możliwości § 14. obowiązkiem wszystkich stronnictw jest, przez lojalne zachowanie się i ustępstwa umożliwić porozumienie,

Następnie wywiązała się blisko **dwugodzinna dyskusya**, w której dr **Gessmann** oświadczył, że partya chrześcijańsko-socyalna również życzy sobie utrzymania parlamentu i przeciwna jest rządom § 14. *Partya ta jednak nie może dać **żadnej** odpowiedzi, że względu na solidarność z innemi stronnictwami niemieckiemi; odpowiedź mogą oni dać dopiero po porozumieniu z innymi Niemcami.*

Dziś **przedpołudniem zbiera się na naradę Koło polskie**, po południu zaś odbędzie się konferencya **prezydyum Koła polskiego** ze Związkiem niemiecko-narodowym.

Program pracy, jaki stronnictwa większości mają przedłożyć Unii słowiańskiej, ma obejmować tylko najważniejsze konieczności państwowe, któreby załatwiono w czasie krótkiej sesyi parlamentu w grudniu, a mianowicie: prowizoryum budżetowe, przedłużenie kontyngentu spirytusu, ustawa o budowie kolei lokalnych i kontyngent rekruta na rok 1910. Sprawa planu finansowego ma być na razie **wyłączona** z tego programu.

W piątek, jak wiadomo, odbędzie **Koło polskie plenarne posiedzenie**, na którem — jak słychać — uchwalona będzie rezolucya **zwrócona przeciw rządom na podstawie** § 14.

Zadania Francyi współczesnej.

(Reforma wyborcza).

Od długiego już czasu odzywają się we Francyi wołania o reformę wyborczą, a w tym doniosłym chórze brzmią głosy zarówno polityków zawodowych, dbających przedewszystkiem o interes własny i partyjny, jako też polityków ideowych, którzy pragną reformy dla dobra całego kraju. Istniejący od 20 lat we Francyi sposób wybierania deputowanych wedle okręgów — „arrondissements", których jest 362 — uważany jest powszechnie za niesprawiedliwy, a nawet za szkodliwy dla samego parlamentu. Politycy, pragnący docisnąć się do mandatu, a nie widzący wśród obecnych warunków możliwości upolowania tego mandatu, żądają, jak wspomnieliśmy, reformy wyborczej, na której nic stracić nie mogą, przeciwnie obiecują sobie zyski. Politycy uczciwi domagają się tej reformy ze względów zasadniczych.

Prezydent poprzedniego gabinetu **Clemenceau**, któremu od czasu do czasu zakłócały spokój interpelacye w sprawie reformy wyborczej, odpowiadał za każdym razem, że rząd zajmuje się tą sprawą, że Izba deputowanych będzie nią mogła wkrótce równie się zająć, ale poza temi ogólnikami nie myślał wcale o rzeczywistem przystąpieniu do reformy. Clemenceau działał po myśli radykałów i radykalnych socyalistów, którzy tworzyli wtedy i dzisiaj tworzą większość rządową, a którym się wcale nie uśmiecha reforma wyborcza, mogąca ich pozbawić pewnej liczby mandatów na rzecz stronnictw, które stoją obok nich zarówno po dalekiej lewicy, jako też prawicy. Stronnictwa z większości rządowej powiedziały sobie wreszcie, że przeprowadzą reformę wyborczą, ale dopiero po najbliższych wyborach do Izby deputowanych, które się odbędą w maju roku 1910. — W ten sposób radykali i radykalni socyaliści pragną zabezpieczyć sobie polityczny stan posiadania na przyszłość, najbliższą przynajmniej.

Clemenceau upadł, a na czele nowego gabinetu stanął **Briand**. Należy tutaj stwierdzić, że Briand wobec reformy wyborczej zajmuje podobne jak jego poprzednik stanowisko: wymijające i nieszczere. W początkach sierpnia, na interpelacyę w tej sprawie powtórzył komunały swojego poprzednika, a w ubiegłym miesiącu w swojej wielkiej mowie przed forum wyborców w Perigueux równie starał się, jak powiada nasze przysłowie, wywinąć sianem. Ale w miarę zbliżenia się wyborów, wzrasta coraz silniejszy ruch, dążący do reformy wyborczej i oto Izba deputowanych podjęła dyskusyę nad wnioskami w sprawie zaprowadzenia wyborów z list i przedstawicielstwa proporcyonalnego.

Briand nie mógł już poprzestać na zbyt banalnych komunałach, więc oświadczył, że rząd obecnie przedstawicielstwa proporcyonalnego nie może polecić, ponieważ obawia się, że wyborcy nie zrozumieją nowego prawa wyborczego. Tak

---

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

8

(Ciąg dalszy.)

Do sali bilardowej wszedł policyant, prowadząc za kołnierz Chmyza i Drzazgę. W kościstej prawicy rycerza jest klarnecista, lewą ręką dzierży policyant kołnierz drugiego artysty.

— Puść ich.

— Puściłem.

Naczelnik rzecze nerwowo do synów Euterpy:

— Dalej. Ty bierz klarnet, a ty bombardon. Po muzyce będzie piwo. Rozumieliście?

Głosy radości się odezwały.

— Rozumieliśmy, panie naczelniku!

W kilka minut skompletowana orkiestra zaczęła pełne próby. Grała marsza. Tego marsza muzyka w Węgierskiem Uściu uczy się już sześć lat. Ciągle go niby gra, publicznie się nim popisuje, a ciągle się uczy. Los stawiał muzom nadzwyczajne przeszkody. Trąbonista grać marsza się poduczył i poszedł do innej orkiestry, to znowu flecista, umiejąc już zupełnie grać, uciekł od muzyki i założył budkę ze sodową wodą. A były te sześć lat jako czas pracy rolnika, jako wiosna i lato, po którem idzie jesień — plon. W ostatnich miesiącach marsz stanął, dziś wreszcie zupełnie wyuczony, zupełnie gotowy, zagra na ludzkich duszach, rozraduje ludzkie serca. Dał znak kapelmistrz Przyskoczil. Oto zagrała pełna orkiestra, grzmią mury czytelni, dudni, huczy sala, echo daleko leci. Ozwało się na ulicy echo, tam druga orkiestra gra, wszystkie psy z całego miasta się zleciały, wystawiły pyski do księżyca i okropnie wyją.

Ścichła nareszcie czytelnia i ulica. Muzykanci zebrali nuty, w reszcie izb czytelni kończą się przygotowania do uroczystości. Wrze nerwowa praca. Stół bilardowy płótnem i gazetami pokryto, pochodnie na nim rozłożono, na drągach rezerwoary blaszane, nafty pełne, naczelnik policyi osobiście ogląda każdą pochodnię, własnemi rękami poprawia konopne knoty. Do sali wszedł pluton straży ogniowej, wyniesiono z komory sztandar, z pokrowca go uwolniono. Żona stróża przyniosła na salę rozpalone żelazko, dwie zmięte szarfy asystentów sztandaru na desce prasuje. Kurzy się jedwab, gorącemi jeszcze szarfami dwaj plutonowi strażacy piersi przepasali, od jednej sali do drugiej, jak wrzeciono, naczelnik lata i na wszystkie strony woła:

— Prędzej! Prędzej!

Zwrócił się do kapelmistrza, pyta się sierżanta, pyta się lampiarzy, pyta się sierżanta i chorążego:

— Czyście gotowi?

Rozejrzał się po sali sierżant:

— Wszystko gotowe, panie.

— Zatem baczność! Wszystko wyruszy na mój znak.

Naczelnik siły zbrojnej i sekretarz opuścili na chwilę izby czytelni i wyszli na ulicę. Stoją na schodach, na magistrat patrzą. Obaj dobyli zegarków z kieszeni, obaj na wskazówki niecierpliwie patrzą...

— Powinien być koniec.

— Lustrator nas zawiadomi.

— On nam przyniesie wieść, kto wybrany.

— Tak jest. On pilnuje sprawy. Schował się w przedpokoju sali radzieckiej, podsłuchuje przez dziurkę od klucza. Zawiadomi nas bezpośrednio po wyborze.

Niecierpliwi się naczelnik, na ulicę patrzy, patrzy w zapadający pomrok wieczoru, czy nie idzie lustrator. Nie ujrzał go, znowu zegarka dobył, na wskazówkę minutową, na wskazówkę sekundową patrzy.

— To dziwne. Bardzo dziwne. To nawet śmieszne.

— Co śmieszne?

— My mamy robić owacyę...

— No?

— A nie wiemy komu...

— A nie wiemy. Tam już kończą skrutynium.

— Zgadnij, kto wybrany?

— Czy ja wiem?

— Ja wiem, że nie wiesz. To też żądam, abyś zgadnął. Adwentowski?

— Czy Piołun?

Zaczął naczelnik w palce pukać. Dwa razy wypadło, że asesorem wybranym został Piołun, ale trzy razy wypadło, że został wybrany Adwentowski.

— Mnie wypadło z pukania, że Adwentowski wybrany.

— Dyabli wiedzą, kto wybrany.

Wbił w ciemność oczy sekretarz, postać jakaś wyłoniła się z ulicznego tłumu. Oszukują oczy, czy nie oszukują? Przecie...

— Lustrator.

On to był w istocie, przybiegł zdyszany, ręce rozłożył i woła:

— Adwentowski asesorem wybrany!

A więc naczelnik policyi, jako błyskawica, w izbach czytelni się zjawił, głosem komendy, głosem piorunu woła:

— Za mną! Za mną!

— Dokąd idziemy? — pyta się chorąży od straży.

— Za mną, mówię! Przed dom Adwentowskiego!

Pochodnie i lampiony już płoną. Znakomity miejski strategik w lot szyki sprawił; ustawił orkiestrę, potem chorągiew, potem oddział policyantów, potem pluton straży ogniowej. Dobył szabli wódz, w oczach jego iskry, głos gromu się ozwał:

— W po... chód!

Zagrzmiał rynek orkiestrą, tysiąc próżniaków i obdartusów się zleciało, korowód tryumfalny do domu Adwentowskiego idzie. Przeszli rynek, przeszli główną ulicę, już dom Adwentowskiego widać, zbliżyli się, stanęli, dom jego otoczyli, już trochę owacyi Adwentowskiemu uczynili... Grzmią okrzyki:

— Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!

Wtem...

Stała się rzecz niesłychana. W gromadę ludzką wpadł burmistrz Franciszek Gorzała. Klnie okropnie, przekleństwa jego huk orkiestry, ledwie huk moździerzy zagłuszyły. Wpadł w środek armii miejskiej...

— Co wy robicie?!

— Adwentowskiemu serenadę robimy — odpowiada naczelnik siły zbrojnej.

Poczerwieniał, pozieleniał z gniewu burmistrz.

— Żeby w was jasny piorun trzasł! — was ciężka choroba tłukła!

Ścichła orkiestra, odwrócili się wszyscy. Mówi blady sekretarz:

— Przecie Adwentowski asesorem wybrany.

— Żeby pana wszyscy dyabli wzięli!

— Któż wybrany?!

— Piołun! Piołun Walenty asesorem wybrany! Rozumiesz pan? Piołun!

— Lustrator mówił, że Adwentowski...

— Żeby i jego dyabli wzięli!

— A więc Piołun?! A myśmy już tyle owacyi Adwentowskiemu zrobili...

Zamigotała szabla naczelnika...

— Wstecz zwrot!

Obrócił się wstecz wojska, obrócił się pluton straży, oddział policyantów.

— Za mną!

— Dokąd idziemy?

— Przed dom asesora Piołuna.

Rycerz podniósł w górę szablę i krzyknął głosem gromu:

— W po... chód!

Orkiestra od nowa marsza zagrała.

(C. d. n.)

oświadczył Briand, zwolennik wszechwładztwa ludu, a zarazem nie ufający jego zdrowemu rozsądkowi. Ale równocześnie przyznał, że wybory proporcyonalne są sprawiedliwsze od obecnego sposobu wybierania, co mu atoli nie przeszkodziło natychmiast wystąpić w obronie wyborów wedle okręgów, które to wybory, zdaniem jego utrwaliły „bilans republiki“. A na ostatek poprostu odkrył karty, wzywając republikanów ze skrajnej lewicy, ażeby się nie dali usidłać w „kompromitujące koalicye“. Był to apel rządu i większości rządowej do skrajnej lewicy, ażeby nie zawierała sojuszu ze skrajną prawicą, co mogłoby wyjść na szkodę bilansu mandatowego deputowanych z większości rządowej. Skrajni republikanie przyjęli obojętnie ten apel, natomiast większość rządowa uchwaliła mowę Brianda ogłosić afiszami we wszystkich gminach.

Ta uchwała Izby deputowanych nie przeszkodziła wcale deputowanemu Karolowi Benoistowi, przewodniczącemu komisyi wyborczej, do publicznego wystąpienia za reformą, przeciwko dotychczasowej ustawie wyborczej. Benoist ogłosił w „Matinie“ artykuł, któremu dał tytuł wielce charakterystyczny: „Okręg przeciwko narodowi“ — „L'arrondissement contre la nation“. Z gryzącą ironią napiętnował dzisiejszy parlamentaryzm francuski, któremu dał nazwę „parlementarite“. Już dawno żaden deputowany nie wystąpił tak gwałtownie przeciwko rządom parlamentarnym we Francyi. — „Jest to choroba — woła Benoist — która w stanie chronicznym toczy wnętrzności Francyi, a w stanie zapalnym przewierci je“.

Benoist nie jest zresztą sekciarskim doktrynerem, powiada bowiem, że byłoby może przesadą upatrywać w wyborach wedle okręgów wyłączną przyczynę zła, ale nie ulega wątpliwości, że są one przyczyną przeważną i że trzeba je usunąć. Obecnie deputowani są w demoralizującej zależności od wyborców, którzy im dyktują bez skrupułów swoją wolę, nawet w sprawach prywatnych. Są także zależni od rządu, od ministrów, od prefektów i podprefektów. Połowa kraju tworzy większość parlamentarną, druga połowa jest zdana na łaskę i niełaskę pierwszej. Dlatego trzeba znieść obecną ustawę wyborczą, ażeby okręgi nie stawały przeciw narodowi, trzeba bezwarunkowo reformy wyborczej.

Podobnie przemawia były minister Jean Cruppi w osobnej książce i w artykule dziennikarskim. Cruppi idzie dalej jeszcze i żąda nietylko reformy wyborczej, ale wogóle „zmiany dotychczasowej moralności demokracyi francuskiej.“ Wreszcie niedawno minister robót publicznych, Millerand, a więc kolega Brianda, w mowie swojej, wygłoszonej na zgromadzeniu wyborców XII okręgu paryskiego równie oświadczył się za reformą wyborczą. „Niezaprzeczenie — mówił Millerand — mogą ludzie przewrotów i gwałtów wywołać chwilowe wzburzenia, ale rząd może im zapobiedz. Republice grożą tylko błędy jej własnych zwolenników. Przed jednym tylko z tych błędów chciałbym przestrzedz wszystkich republikanów, a zwłaszcza naszych przyjaciół z obozu radykałów i radykalnych socyalistów. Już przed trzema laty w mojej mowie programowej żądałem zniesienia wyborów podług okręgów, a zaprowadzenia wyborów z list i przedstawicielstwa proporcyonalnego. Przed rokiem w Bordeaux podniosłem zbyt niestety słabe zarzuty przeciwko obecnej ustawie wyborczej. A reforma wyborcza jest dla kraju naszego kwestyą życia. Niezaprzeczenie wybory z list i przedstawicielstwo proporcyonalne nie są lekarstwem uniwersalnem, ale żadne reformy nie przyjdą do skutku bez reformy wyborczej, bez której nawet nie można mówić o poprawie moralności wyborczej, upadającej skutkiem polityki zaściankowej.“

Co na to odpowie Briand, co większość rządowa? Czy będą dalej sprzeciwiać się reformie wyborczej? — Takie ślepo uparte trzymanie się przywilejów, źle nabytych, musiałoby zemścić się na większości rządowej prędzej, niż myślą o tem najbojaźliwsi z jej grona.

Dla informacyi czytelników podajemy jeszcze główne zasady wyborów z list i przedstawicielstwa proporcyonalnego. Jest to właściwie połączenie dwóch systemów wyborczych: skrutynium z list i wyborów proporcyonalnych, a ma zapewnić przedstawicielstwo także znaczniejszym mniejszościom. W takim razie okręgi wyborcze muszą być odpowiednio wielkie, ażeby każda większa partya mogła mieć właściwy udział w wyborach. — Najczęściej bywa stosowany taki sposób wyborów proporcyonalnych z list, że stronnictwa przed wyborem układają swoje oficyalne listy. Wyborca głosuje na listę, a potem na pewnego kandydata. Wedle sumy głosów oblicza się, ile mandatów przypada na każdą listę, zaś w obrębie listy wybrani są ci, którzy otrzymali najwięcej głosów.

Król na łasce rewolucyi.

Sytuacya króla greckiego Jerzego staje się z dnia na dzień nietylko coraz niepewniejszą, lecz nadto także coraz bardziej upokarzającą. Odsunięty od wszelkiej władzy, pozbawiony powagi monarszej i najmniejszego nawet wpływu na sprawy polityczne państwa, zdany jest zupełnie na łaskę rokoszan wojskowych, którzy, jak się zdaje, jedynie jeszcze ze względu na mocarstwa, tolerują go w kraju, na podminowanym tronie. — Nie ma on nikogo, ani jednego przyjaciela, któryby miał odwagę ująć się za nim: nikt się z nim nie liczy, nikt go o zdanie nie pyta. Trafnie też jeden z dzienników niemieckich nazywa go „królem-popychadłem“, nie posiadającym nawet prawa objawienia własnej woli. — Dzieje kilkudziesięciu lat ostatnich zapisały niemało rewolucyj i królobójstw, lecz ani jednego wypadku podobnego zdegradowania władcy państwa do roli ogołoconego ze wszelkich atrybutów panowania pionka w ręku niezadowolonych „poddanych“.

On tymczasem, mimo tak licznych i cierpkich upokorzeń, rozpaczliwie wprost trzyma się tronu, potulną uległością, a nawet pochlebstwami doprasza się łaski i dalszej tolerancyi. Znamienna pod tym względem była rozmowa, jaką miał w przeszłym tygodniu z korespondentem paryskiego „Matina“. „Grecy — mówił on w toku tego interviewu — są narodem bardzo dzielnym, posiadającym dobry i szlachetny charakter. Ich zdrowy rozum ludzki, ich żywa inteligencya, pokonają wszelkie trudności obecnego położenia. Energia i szybkość, z jaką stłumiono rokosz kilku szaleńców, najlepszym są dowodem, że rozwaga i rozsądek w narodzie górują jeszcze nad rozbudzonemi namiętnościami. Mam też niewzruszone przekonanie, że obecne trudności rychło już zostaną usunięte drogą pokojową i że Grecyę czeka pomyślna i piękna przyszłość“.

Ufność ta, wyrażona w chwili, w której naród grecki pozwala się garstce żądnych władzy karyerowiczów wojskowych, przeć do groźnej katastrofy, musi sprawiać wrażenie nieszczerości i aż nadto przejrzystego pochlebstwa.

Inaczej też zupełnie przemawia tam obecny faktyczny władca, wódz ligi oficerskiej, pułkownik Zorbas. Żalił się on w rozmowie z tym samym korespondentem, że prasa europejska, która z radością i uznaniem powitała rewolucyę młodoturecką, tak ostro krytykuje dziś postępowanie oficerów greckich, jakkolwiek czynią oni jedynie to samo, co zrobili oficerowie tureccy. Czem dla Turcyi był absolutyzm Abdul Hamida — mówił pułkownik Zorbas dalej — tem był i jest dla Grecyi zdeprawowany parlamentaryzm: szkodnikiem dobra narodu. Jeśli więc dążymy do usunięcia niedołęstwa parlamentu, wyświadczamy tem przysługę ojczyźnie. Wybuchy szaleństwa, jak na przykład rokosz Typaldosa, nie powtórzą się, jeśli rząd obecny spełni swoje przyrzeczenia. Do premiera Mauromichalisa mamy zupełne zaufanie — i z bronią w ręku zwalczać będziemy każdego, kto jego rządom sprzeciwiać się będzie.

Dobitniej już chyba i otwarciej pułkownik Zorbas nie mógł zaznaczyć, że dziś w Grecyi rządzi dyktatura wojskowa, że gabinet i parlament są jedynie narzędziami w jej ręku. Nie pojmuje on widocznie wielkiej różnicy, istniejącej między rewolucyą w Turcyi a tą rewoltą i nie zdaje sobie sprawy, że „zdeprawowanego parlamentaryzmu“ nie zdoła chyba poprawić bardziej jeszcze zdemoralizowana armia, że do do tego naród grecki miał wiele innych legalnych sposobów.

Sytuacya, wytworzona tą dyktaturą armii, tak się zresztą układa i rozwija, że musi się skończyć katastrofą. Liga wojskowa, która zabroniła Izbie deputowanych omówienia sprawy Typaldosa, wydała już przed kilku dniami rozkaz, ażeby Izba w ciągu dni dziesięciu uchwaliła cały budżet, wraz z żądanemi przez oficerów nowemi wydatkami i podatkami i aby wówczas zamknięto sesyę. Nie ulega wątpliwości, że parlament pod naciskiem bagnetów, spełni ten rozkaz. Lecz wówczas dopiero okaże się na dobre cała niedorzeczność tej politycznej akcyi wojskowych spiskowców. Wydatki uchwalać łatwo, lecz trudno zebrać pieniądze na ich pokrycie. O nowej pożyczce Grecya w obecnem swojem położeniu ani marzyć nie może, a bez takiej pożyczki — „uchwalone“ reformy muszą pozostać na papierze. Cóż wówczas poczną ci, którzy temi reformami pragnęli zbawić Grecyę, którzy zasłaniali niemi swoje osobiste cele?

Dziś juz przywódcy ligi wojskowej z trudem trzymają na wodzy niezadowolenie tych, których złudnemi obietnicami pozyskali dla swoich zamiarów i planów, a którzy domagają się nagrody za swój bunt przeciwko ustawom i konstytucyi. Codziennie nadchodzą wieści o wzmagającem się wrzeniu wśród oficerów niższych stopni, a nawet wśród podoficerów. Rozpętane pożądliwości mogą spowodować nowy wybuch w rodzaju rokoszu Typaldosa, którego następstwem będzie już — ogólna anarchia w Grecyi.

Z aeronautyki.

(Przyszłość balonów i aeroplanów. — Sprawa motorów. Podróż balonem przez ocean. — Los balonu hiszpańskiego. — Ważniejsze loty awiatyczne. — Fabryka aeroplanów w Wiedniu).

Mimo ogromnych postępów, które poczyniono w dziedzinie aeronautyki, dziś jeszcze ani balony, ani maszyny do latania nie posiadają właściwie praktycznej wartości przewozowej, najpierw z tego powodu, że mają stosunkowo mały ciężar użytkowy, a następnie i to głównie dlatego, że obecnie używane motory pod względem stosunku wagi do pracy nie wystarczają do pokonania siły wiatru. Sprawa motorów znajduje się na pierwszym planie, gdy chodzi o dalszy rozwój balonów i maszyn do latania.

Czy powiedzie się zbudowanie takiego motoru, któryby równie balonom, jak maszynom do latania, czyli aeroplanom nadał praktyczną wartość? Na pytanie to odpowiadają technicy twierdząco. Mało kto zastanowił się nad tem — pisze inżynier Mederer — dlaczego awiatyk Farman, który w tygodniu awiatycznym w Reims miał z początkiem niewielkie powodzenie, później zdobył rekord światowy, przewyższający rekordy braci Wrightów, Sommera i innych. Mianowicie Farman usunął ze swojej maszyny dawny motor, a na jego miejsce umieścił motor rotacyjny typu mało znanego i dopiero w ostatnim czasie przez pewne firmy wyrabianego. Motor rotacyjny rozwija większą siłę żywą, przy chwilowych niedomaganiach nie powoduje natychmiastowego obezwładnienia maszyny, jak to się dzieje z motorami o stałych cylindrach, a wreszcie nie potrzebuje wody do oziębiania, gdyż cylindry oziębiają się podczas obrotów w powietrzu.

Ale i ten motor uważać należy tylko za typ przejściowy do motoru przyszłości, do turbiny gazowej, względnie wybuchowej, która spowoduje większy przewrót, niż turbina parowa i nada balonom tudzież aeroplanom wartość praktyczną. Wielkie fabryki pracują od szeregu lat nad konstrukcyą motoru takiego i nie ulega wątpliwości, że usiłowania ich zostaną uwieńczone powodzeniem. Już obecnie powstaje w Niemczech towarzystwo akcyjne, które ma na celu wyrób turbin gazowych. Rolę, jaką turbiny parowe odgrywają przy poruszaniu śrub rozpędowych w najnowszych okrętach, obejmą turbiny gazowe wobec śrub rozpędowych balonu i maszyny do latania.

W braku motorów o lepszej konstrukcyi uciekają się awiatycy do motorów o jak najmniejszym ciężarze, co znowu dzieje się na koszt bezpieczeństwa ruchu, jak to wykazują częste wypadki z motorami. Turbina gazowa, podobnie jak parowa, posiadać będzie mały ciężar w połączeniu z wielką siłą i bezpieczeństwem ruchu. Tylko w takim razie balony i aeroplany zdołają we właściwym tego słowa znaczeniu podbić powietrze. Do tych wywodów inżyniera Mederera, dodaje pewien technik niemiecki uwagę, że konstruktorzy pracują jeszcze nad innym typem motorów i że powstanie może walka o pierwszeństwo pomiędzy turbiną gazową a motorem naftowym.

Ale zanim odpowiednie zupełnie motory zaczną wychodzić z fabryk, aeronauci w inny sposób usiłują przynajmniej chwilowo zapanować nad oceanem powietrznym i przebywać jak największe przestrzenie. Jak donoszą z Chicago, dziennikarz tamtejszy Józef Brucker podjął śmiałą myśl przeprawienia się za pomocą balonu przez ocean Atlantycki. W tym celu chce śmiały żeglarz wyzyskać siłę wiatru pasatowego, który stale ku końcowi maja i na początku czerwca wieje od północno-zachodnich wybrzeży Afryki w południowo-zachodnim kierunku do Ameryki środkowej. A więc Brucker musiałby odpłynąć z Afryki.

Ów prąd powietrzny wieje z wielką jednostajnością i z przeciętną szybkością 10 metrów na sekundę, to jest 36 kilometrów na godzinę, na przelecenie więc drogi, wynoszącej mniej więcej 5.000 kilometrów potrzebaby około 5 dni. Balon, mający płynąć z wiatrem, byłby tak zwanym balonem wolnym, ale mimo to zostanie zaopatrzony w motor, śrubę i ster, ażeby nie dał się zapędzić w strefę nieruchomego powietrza. Gondolę utworzy zamknięta łódź motorowa, zaopatrzona także w żagle. Na pokładzie zostaną umieszczone wory z balastem, przyrządy, naczynia z benzyną, beczki z wodą i t. d. Podróż odbywać się będzie na niewielkiej wysokości, gdyż wiatr pasatowy na wyżynie słabnie. Brucker ma zamiar w marcu przyszłego roku przedsięwziąć próbne loty, zaś ku końcowi maja udać się we właściwą podróż po wzniesieniu się w powietrze na Teneryfie. Załogę obok Bruckera mają tworzyć dwaj maszyniści i jeden pilot.

Z pośród balonów wojskowych zostanie wypróbowany na rzeczywistym terenie walki, a mianowicie w krainie Kabylów marokańskich, z którymi wojuje Hiszpania, balon „Espana“, zbudowany na zamówienie rządu hiszpańskiego przez fabrykę francuską w Beauval. Ale balon ten prześladowany jest przez los zawistny. Wojskowa komisya hiszpańska przybyła do Francyi, ażeby odebrać balon, ale już wtedy nastąpił pierwszy wypadek. Mianowicie przy napełnianiu balonu gazem, pękła powłoka. Po kilku dniach naprawiono go i wyznaczono dzień próbnego wzlotu. Nastąpił wtedy drugi wypadek, a mianowicie zepsuł się ster. Uszkodzenie to rychło usunięto i wyznaczono trzeci termin wzlotu. Niestety popsuła się śruba rozpędowa, a w dodatku ster przestał funkcyonować. Balon porwany został bardzo silnym wiatrem i uniesiony w kierunku Paryża. Dopiero po pięciogodzinnym locie zdołał kierownik balonu wylądować, poczem balon odwieziono do fabryki. Kiedy „Espana“ zacznie się unosić nad głowami Kabylów, nie wiadomo.

Z dziedziny awiatyki należy zanotować szereg ważniejszych lotów ubiegłego tygodnia. Otóż nowy rekord wysokości zdobył podczas tygodnia awiatycznego w Antwerpii Henryk Rougier, który już podczas mityngu w Brescii wzniósł się na wysokość 195·5 metra i otrzymał nagrodę. Ale w Antwerpii wzniósł się jeszcze wyżej, a mianowicie na 270 metrów i zdobył rekord światowy. Wprawdzie hr. Lambert wykonał lot z Juvisy do Paryża na wysokości 400 metrów, ale ten rekord nie ma cechy oficyalnej, gdyż nie był kontrolowany przez urzędową komisyę paryskiego Aeroklubu. Ostatni oficyalny rekord światowy zdobył Paulhan, który osiągnął wysokość 216 metrów. Rougier obecnie jest pierwszym w dziedzinie lotów na wysokość, ale czy jego rekord utrzyma się długo, jest rzeczą wątpliwą.

Awiatycy niemieccy wytrwale pracują, ażeby dorównać zagranicznym kolegom. Niedawno kapitan korwety Engelhardt na polach koło Potsdamu wykonał lot godny wzmianki, a mianowicie unosił się w powietrzu przez 1 godzinę i 53 minuty i wylądował tylko dla braku benzyny. Engelhardt jest pierwszym awiatykiem niemieckim, który wykonał tak udatny lot. Jest on uczniem Wrighta, z którym kilka lotów odbył pod Berlinem.

Nawet Wiedeń, stojący do niedawna w zupełności poza ruchem awiatycznym, zdobywa się na pewne wysiłki w tej dziedzinie. W najbliższym czasie zostanie tam otwarta fabryka aeroplanów systemu Farmana. Wyrabiać je będzie położona w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring fabryka maszyn do miesienia ciasta, pieców piekarskich i narzędzi dla przemysłu spożywczego. Fabryka ta będzie posiadać osobne warsztaty do konstrukcyi aeroplanów, a model maszyny do latania systemu Farmana został już zakupiony.

Kronika.

Kraków, 9 listopada.

Dar Grunwaldzki. Do adm. „N. Reformy“ nadesłano:

P. Lubieniecka 10 rubli. Anna Piotrowska 2 K.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gruntów pofortyfikacyjnych Rady miasta Krakowa, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na posiedzeniu tem przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę nad planem regulacyjnym w zachodniej części wielkiego Krakowa. Następnie odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej, na którem uchwalono wykonać na t. zw. „Wenecyi“ nowy kanał, oraz zatwierdzono niwelatę ulicy Poselskiej, między ulicą Grodzką a ulicą Senacką.

Z teatru miejskiego. Repertoar oryginalny sceny krakowskiej wzbogacony będzie w tygodniu bieżącym nową sztuką, osnutą na tle stosunków w Poznańskiem. Autor jej Leon Połomicki (pseudonim) wkracza po raz pierwszy do teatru polskiego. Publiczność krakowska powita w utworze jego niewątpliwie pożądaną siłę dla pisarstwa scenicznego w Polsce. Pierwsze przedstawienie „Ziemi“ w sobotę.

Afera szpiegowska. Dalsze szczegóły nowej odkrytej afery szpiegowskiej, trzymane są przez władze bezpieczeństwa w tajemnicy, ze względu, że aresztowani w Zakopanem Rabinowicz i Monasterski, uprawiali przeważnie i to w szerokim zakresie szpiegostwo wojskowe na rzecz sąsiedniego mocarstwa. Rabinowicz i Monasterski mieszkali w Zakopanem stale już od dwóch lat, skąd wyjeżdżali czasem do Krakowa, a bardzo często za granicę, w kierunku Warszawy. Obaj, a szczególniej Rabinowicz, przedstawiali się za ofiary caratu, zmuszeni jako rewolucyoniści opuścić granice Rosyi i Królestwa polskiego.

Doniesienia jednego z dzienników miejscowych, jakoby ta afera stała w związku z wszystkiemi poprzednio odkrytemi w Krakowie szpiegostwami, są bezpodstawne. Monasterski i Rabinowicz trudnili się zdradzaniem tajemnic wojskowych zupełnie oddzielnie. Jak słychać, materyał dowodowy winy obu uwięzionych, znajdujący się w rękach policyi i sądu ma być ogromnie duży i ważny. Śledztwo w tej sprawie prowadzą władze w dalszym ciągu.

Kradzież strychowa. P. Helena Tomaszewska, zamieszkała przy ulicy Łobzowskiej L. 26, doniosła policyi, że w zeszłym tygodniu skradziono jej ze strychu bardzo wiele cennych rzeczy. Mianowicie niewyśledzony dotąd sprawca, który wszedł prawdopodobnie przez dach, ukradł duże futro damskie, podbite lisami, gronostajową pelerynę, dwie chustki sławuckie, koce, serdaki i t. p. wartości wyżej 600 koron.

Policya zaraz poczyniła poszukiwania i jest już na tropie sprawcy kradzieży.

Niedoszły samobójca. Wczoraj na jednej z ulic Krakowa aresztował agent policyjny, jakiegoś młodego mężczyznę o bardzo podejrzanem zachowaniu się. Aresztowany odmawiał na policyi wyjaśnień, co jest za jeden i czem się trudni. W kieszeni jego ubrania znaleziono list, zaadresowany do dyrekcyi policyi, w którym pisze ów nieznajomy, że nazywa się Józef Gr., jest giserem z Warszawy, a z powodu nędzy zmuszony jest odebrać sobie życie. Młodego desperata zatrzymano na razie w aresztach policyjnych.

Z kraju.

Sucha, 8 listopada. Wspólnem staraniem „Sokoła“ i Koła miejscowego T. S. L. obchodzono u nas wczoraj uroczyście dzień Słowackiego. Już 6 wieczorem odbył się w czytelni T. S. L. na Błądzonce odczyt, w którym dr A. Z. przy obrazach świetlnych wyłożył licznie zebranym włościanom cel uroczystości. Wczoraj rano z boiska „Sokoła“, gdzie się zebrały stowarzyszenia i publiczność, udano się w uroczystym pochodzie do kościoła parafialnego, gdzie wysłuchano nabożeństwa i podniosłego przez proboszcza ks. dr. M. K. wygłoszonego słowa o wieszczu. Po nabożeństwie odbył się krótki poranek z przemówieniem o Słowackim w sali „Sokoła“.

Wieczorem zapełniła się tasama sala szczelnie publicznością wszystkich sfer, aby wysłuchać uroczystego wieczorku. Dr M. Z. wypowiedział z gorącem przejęciem się za serca chwytające słowo wstępne. Znany w Krakowie kwartet smyczkowy urzędników kolejowych odegrał kilka utworów, które przyjęto hucznemi oklaskami. Śliczny śpiew barytonowy p. R. był wstępem do prawdziwej biesiady, jaką były sola na wiolonczeli odegrane przez prof. Bolesława Kopystyńskiego z Krakowa. Zakończyły uroczysty dzień dwie sceny z „Kordyana“, doskonale przygotowane i z całym pietyzmem dla wieszcza odegrane. Reżyserya i gra amatorów uwydatniły tak trudne dzieło wprost znakomicie, a szczególniej odznaczył się dr A. Z. jako Kordyan.

Wadowice, 8 listopada (Jubileusz Słowackiego). Miasto nasze w ubiegłym tygodniu obchodziło uroczyście rocznicę Słowackiego. Wielkie święto „Króla Ducha“ wypadło u nas wspanialej, aniżeli to chcieli przewidywać sceptycy, — wspanialej nawet, niż spodziewali się entuzyaści. Komitet, wybrany z łona wszystkich towarzystw, dołożył wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jak najlepiej. Program obchodu obejmował dwa dni a rozpoczął go w sobotę 6 b. m. wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony przez Czytelnię młodzieży gimnaz. w sali „Sokoła“, przy szczelnie wypełnionej widowni.

Po odśpiewaniu przez chór kantaty ku czci J. Słowackiego Höflingera i Marschnera „Hymn wolności“, zabrał głos ks. dr. Macheta i wezwał do gorętszego dla poety kultu. Następnie odegrali uczniowie kilka scen z „Kordyana“. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania nad podziw dobrze. W całości widać było staranne przygotowanie i prawdziwy pietyzm. Rola Kordyana, którą odegrał uczeń 8 kl. p. Zając, wypadła tak świetnie, że przechodziła wprost miarę, jaką przykładamy zwykle do amatorskich kreacyj.

Kulminacyjnym punktem obchodu była uroczystość niedzielna.

Dzwony z wieży kościoła parafialnego zwiastowały uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Zając. Podczas Mszy św. śpiewał chór amatorski, przy współudziale znanej zaszczytnie u nas śpiewaczki z koncertów na cele dobroczynne, panny Janiny Krywultówny i utalentowanego śpiewaka-amatora p. A. Klimczaka. Uroczysty pochód z powodu słoty odpadł. O godz. 8 odbył się „Uroczysty wieczór“ w sali „Sokoła“, staraniem komitetu obywatelskiego. Słowo wstępne (z powodu nieprzybycia dr. Maryana Szyjkowskiego z Krakowa) wygłosił ks. dr. Macheta. Następnym numerem programu był żywy obraz „Apoteoza“ według pomysłu i wskazówek artysty-malarza amatora pana Kazimierza Hommègo. Na fantastycznej skale, wśród ciemno-zielonego krajobrazu stanął wieszcz. U podnóża skały zgrupowano najwybitniejsze postacie z utworów Juliusza. Ślicznie wyglądała urocza p. Nowakówna, jako „Lilla Weneda“. Na program obfity części produkcyi muzykalno-wokalnych, złożyły się gorąco oklaskiwane przez zebranych produkcye chóru i orkiestry. W części dramatycznej odegrali amatorowie „Maryę Stuart“ akt IV.

Obchód wogóle wypadł imponująco pod każdym względem.

Nowy Sącz, 8 listopada. (Komitet Grunwaldzki. — Czytelnia kobiet. — Kasa chorych. — Koncert).

Celem należytego przygotowania pięćsetnej rocznicy grunwaldzkiej, powstała w łonie Sokoła komisya matka, która zorganizuje obszerny komitet obywatelski. Komisyę stanowią druhowie: Małecki Jan, Mika St., Welmer Zyg., Wodzinowski Kazimierz.

Czytelnia kobiet, skupiająca wkoło siebie inteligentne sfery pań, urządza kilka razy w miesiącu zebrania towarzyskie. Na niedzielnem zebraniu miał odczyt p. Brodacki, śpiewał p. Młyniec, z udatnym monologiem wystąpiła p. Kostrzewska.

Wczoraj odbyły się w Kasie chorych wybory nowego zarządu. W miejsce aptekarza p. Adamczyka wybrano przewodniczącym p. Jaskółkę, majstra szewskiego. Ze względu, że partya socyalistyczna objęła rządy, przypuszczają zmiany personalu w biurach Kasy chorych.

Zapowiedziany koncert kwartetu czeskiego Szewczików na 11 b. m., zapewne ściągnie do kasyna melomanów. Szerokie warstwy społeczeństwa interesują się bardzo koncertem „Chóru męskiego“, który się odbędzie w sobotę 13 b. m., z współudziałem prof. Bursy, wiolonczelisty prof. Kopystyńskiego, ks. prof. Lechickiego, mieszanego chóru żeńskiego i muzyki „Harmonii“, zwiększonej przez amatorów. W program wchodzą między innemi wyjątki ze „Starej Baśni“ Żeleńskiego. Będzie to biesiada artystyczna, spodziewać się więc należy, że publiczność tutejsza licznym udziałem da poznać, iż usiłowania te należycie ocenia. Po raz pierwszy na scenie Sokoła wystąpi około 80 sił śpiewackich i muzyków. Tą liczną drużyną kieruje prof. Kosiński.

Żywiec, 7 listopada (Święto Słowackiego). Przeżyliśmy dzień rzadki w życiu prowincyi, poświęcony w całości pamięci poety. Przygotowaniem do uroczystości był wykład prof. St. Pszona o Słowackim, urządzony przez Koło T. S. L. W niedzielę po uroczystem nabożeństwie i podniosłem kazaniu ks. Wojewodzica pochód, złożony z przedstawicieli całego miejscowego społeczeństwa, udał się na ulicę, przy której wznosi się gmach szkoły realnej, gdzie po przemówieniu prezesa komitetu dr Kornickiego, nastąpiło otwarcie ul. Słowackiego. Popoł. w sali ratuszowej odbyło się bezpłatne przedstawienie dla ludu wyjątków z utworów Słowackiego, poprzedzone słowem wstępnem ks. Sadowskiego, a później uroczysty wieczór w „Sokole“. Zaproszony przez komitet dyr. Stein z Białej, w sposób niezwykle piękny scharakteryzował nieśmiertelną postać poety. Następnie odegrali amatorzy fragment z „Horsztyńskiego“ i z „Kordyana“ scenę w podziemiach kościoła św. Jana. Dzięki znakomitemu odtworzeniu postaci Kordyana przez inż. Marka i główniejszych osób dramatu przez p. Bilińskiego i Ganszera, scena ta wywarła na widzach głębokie wrażenie.

W czasie całej uroczystości rozdano przeszło 800 portretów i kilkadziesiąt broszur o Słowackim.

Biała, 8 listopada. W Leszczynach odbył się 31 z. m. uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Wdzięcznego trudu podjęło się Koło T. S. L., przy wybitnym udziale kierownika szkoły polskiej T. S. L. p. Oswalda Czarneckiego. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele w Mikuszowicach. W nabożeństwie wzięło udział oprócz młodzieży szkolnej, Tow. „Bratnia pomoc“ z Mikuszowic ze sztandarem i liczne zastępy ludu. Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód do szkoły w Leszczynach. Po południu odbył się właściwy obchód, na program którego złożyły się: wykład o życiu i dziełach Słowackiego, ilustrowany obrazami świetlnemi, dwie prześliczne deklamacye p. Jadwigi Bandrowskiej, sześć pieśni narodowych, odśpiewanych przez chór „Sokoła“ w Białej, w końcu przedstawienie amatorskie dramatu „Hanusia krożańska“. P. Czarnecki po swym wykładzie o Słowackim, przedstawił doniosłość Daru Grunwaldzkiego, poczem zebrał wśród zebranego ludu znaczną na ten cel sumę; zapowiedział nadto otwarcie w szkole polskiej czytelni gazet, otwarcie kursu dla dorosłych analfabetów i wykłady popularne, które się będą odbywały co drugą niedzielę.

Robotnicy polscy a inspektorat niemiecki. Z Cieszyna piszą nam: Rządowa inspekcya przemysłowa, istniejąca w państwie austryackiem już od roku 1883, jest jeszcze dotychczas „dobrodziejstwem na papierze“ dla przeważnej części robotników przemysłowych na Śląsku. Na tym naszym kawałku ziemi, inspekcya przemysłowa urzęduje wyłącznie tylko w języku niemieckim, pomimo, że we wszystkich fabrykach i warsztatach znajdujących się w pobliżu Galicyi, a więc w powiatach: bielskim, cieszyńskim, frydeckim, a po części nawet w opawskim, pracują przeważnie Polacy.

Dla robotnika polskiej narodowości, inspekcya przemysłowa, urzędująca wyłącznie w niemieckiej mowie, jest nieodpowiednia i wadliwa, tak samo nie przedstawiałaby korzyści dla robotnika niemieckiej narodowości inspekcya, urzędująca wyłącznie w polskiej mowie; bo w takim razie, jest chyba niezbędną interwencya tłumacza; albo też jeżeli urzędnik inspekcyjny nie chce narażać się na sposób urzędowania tak wielce niedogodny, niedorzeczny i niewłaściwy, to unika zetknięcia się z robotnikiem, nie rozumiejącym tej mowy, w jakiej odbywa się inspekcya.

A jednak od czasu, odkąd istnieje austryacka inspekcya przemysłowa, takie rzeczy dzieją się na Śląsku i są przez rząd tolerowane. Inspektorat w Opawie nie posiadał jeszcze nigdy takiego urzędnika, któryby władał językiem polskim lub też język rozumiał. Tym więc sposobem, wśród tamtejszych robotników narodowości polskiej, nie może być ani mowy o zaufaniu do rządu, którego przedstawiciel nie jest w możności porozumieć się z nimi inaczej, jak tylko za pośrednictwem tłumacza. A dodać należy, że większość naszych robotników, z powodu braku dostatecznej oświaty, nie umie wobec inspektora użalić się i rady jego zasięgnąć w sposób jasny i treściwy. Jest przeto koniecznem, ażeby rząd do inspektoratu na Śląsku przydzielił urzędników władających językiem polskim. Nasi posłowie powinni się o to jak najenergiczniej upominać i jak najrychlejszego urzeczywistnienia tej sprawy dopilnować. Byłoby też najbardziej pożądanem, aby powiaty: bielski, cieszyński i frydecki, jako posiadające tak znaczną ilość fabryk i warsztatów, jako też przeważającą liczbę robotnika narodowości polskiej, złączyć w osobny okręg przemysłowy z osobnym inspektoratem, którego urzędnicy obowiązani byliby do znajomości języka polskiego.

Ze świata.

Jeszcze w sprawie Rydzyny. „Dziennik Poznański“ pisze: „Zmarły przed rokiem mniej więcej ks. Antoni Sułkowski oświadczył w rozmowie z redaktorami kilku pism tutejszych, którym przedstawił sprawę rydzyńską, że suma, jaką otrzymają jego spadkobiercy po jego śmierci, w zamian za zrzeczenie się swych praw do Rydzyny, przeznaczona będzie na cele publiczne. Do takiego zużycia tej sumy zobowiązali się hr. hr. Wodzicki i Potocki wobec kilku wybitnych obywateli tutejszych. Rozumie się wobec tego, że i procenty od sumy, umówionej za Rydzynę, należałoby przelewać na rzecz tych czy owych instytucyj naszych, służących celom publicznym. Jeżeli więc zgadza się z prawdą nasza informacya, pochodząca z bardzo wiarogodnego źródła, że fiskus wypłaca już procenty spadkobiercom, to te czy owe instytucye nasze winny już były otrzymać odpowiedni zasiłek. Czy jednak tak jest w istocie? — Zwracamy się w tej sprawie z zapytaniem do osób najbliżej interesowanych, t. j. do wyżej wymienionych dwóch spadkobierców.

Strzelanina w Radzie miejskiej. W miasteczku włoskiem Ballelonga ojcowie miasta podczas obrad nad zakupnem kilku latarń tak się zaperzyli w polemice, że zaczęli na siebie rzucać krzesłami. Gdy się wyczerpał ten materyał wojenny, zabrali się do sztyletów i rewolwerów. Burmistrz Buono zastrzelił radcę miejskiego Galdiego, a kilku innych radców odniosło rany. Gdy wtargnęli do sali karabinierzy, wszyscy, którzy jeszcze władali nogami, uciekli. Ludność jest tak wzburzona tem zajściem, że dla utrzymania porządku rząd wysłał do Ballelungi wojsko.

Wybuchy w Paryżu. W sprawie wybuchów, które się wydarzyły w dzielnicy paryskiej Quartier Latin donoszą pisma paryskie: W jednej ze starych kamienic, przy ulicy „des Lyonnais“ zajmowali pokoik dwaj obywatele rosyjscy: Berlinow i Martinow. Przed kilkunastu dniami rozległ się w ich pokoju silny huk, który wstrząsnął murami domu. Gdy przybył na miejsce właściciel domu, obaj Rosyanie uspokoili go zapewnieniem, że strze-

Nowość!! - w tutkach do papierosów pod nazwą „TEMIDA“ poleca znana ze swych wyrobów Fabryka Rudolfa Herliczki w Krakowie.

żili przypadkowo do szyby z rewolweru i stąd powstał huk. Ale w piątek nastąpiła nowa eksplozya. Gospodarz pospieszył do pokoju Rosyan, ci jednakże zamknęli i zabarykadowali drzwi. Policya wyważyła drzwi i uwięziła Berlinowa na miejscu. Martinow umknął, jednakże policya ujęła go w kilka godzin później na ulicy. Wobec sędziego śledczego Bourdeaux oświadczyli obaj, że nie są nihilistami i nie trudnią się wyrobem bomb, a materyały wybuchowe znaleźli w pokoju, sprowadziwszy się do niego w maju ubiegłego roku. Sędzia zatrzymał ich w więzieniu śledczem.

Roosevelt, o którego poranieniu, a nawet śmierci pod kłami nosorożca, donosiły telegramy, żyje i ma się dobrze. Roosevelt wyjechał z Nowego Jorku w podróż do Afryki d. 14 marca 1909, a d. 25 marca b. r. przybył do Neapolu ze swoim synem i trzema badaczami przyrody. W kilkanaście dni później towarzystwo to udało się parowcem do Mombassy w Afryce, gdzie stanęło d. 21 kwietnia. Z Mombassy ruszył Roosevelt koleją Uganda do Nairobi, które przez 6 miesięcy miało być podstawą operacyjną dla łowów na wielkie rozmiary. Stamtąd miał ruszyć koleją do Port Florence, dalej przez jezioro Wiktoryi, następnie piechotą do Ugandy, a wreszcie wzdłuż Nilu do Chartumu. Tutaj wedle programu podróży miała czekać na męża żona Roosevelta w kwietniu 1910 r. Wkrótce po przybyciu Roosevelta do Nairobi dzienniki amerykańskie zaczęły podawać wiadomości o jego polowaniach, pełne przesady. Tubylcy mieli Roosevelta nazwać „bwana-tumba“, wielkim strzelcem. Kilka też razy pojawiły się doniesienia o niebezpiecznych polowaniach, zwłaszcza na nosorożce.

Błędy druku. We wczorajszym numerze popołudniowym, w artykule pod tytułem: „Szkoły polskie w Wiedniu“ w pierwszym ustępie zamiast:

„...“ zamknąć mogą wszystkie niemieckie szkoły prywatne“ — powinno być „wszystkie nieniemieckie szkoły prywatne“.

W kronice tego samego numeru w artykuliku „Przejazd przez Kraków“ złożono mylnie o arcyks. Fr. Ferdynandzie „z żoną swoją Olgą“ zamiast „Zofią“.

O ulgę w nędzy. Organista, który pracował dłuższy czas przy kościele św. Krzyża, złożony ciężką niemocą i bez środków utrzymania, prosi o jakiekolwiek datki, bez których czeka go beznadziejna nędza. Datki raczą ofiarodawcy nadsyłać dla Józefa Włodarczyka, Modrzejówka l. 11 w Krowodrzy.

Z dyecezyi krakowskiej. Prezentę na probostwo w Pcimiu otrzymał ks. Stanisław Łopatowski, wikaryusz w Myślenicach. Przeniesiony ks. Michał Wojtusiak z Wieliczki do Niepołomic na miejsce ks. Wojciecha Byllckiego. Obowiązki III wikaryusza w Wieliczce pełnić będą OO. Reformaci z Wieliczki.

Mianowania i przeniesienia. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych II klasy Edmunda Marcina Grabowieckiego, Bolesława Mieczysława Błockiego, Tymoteusza Postryhacza i Zygmunta Stanisława Zająca geometrami ewidencyjnymi I klasy w X klasie rangi.

Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX klasie rangi oficyałów podatkowych Jana Cichockiego, Edwarda Wysockiego, Jana Mozołowskiego, Jana Matkowskiego, Jana Poźniaka, Ludwika Frantza, Aleksandra Warywodę, Wł. Niżankowskiego, Maryana Markowskiego, Mieczysława Nowaka i Kajetana Wałęgę, a oficyałami podatkowymi w X klasie rangi asystentów podatkowych Ignacego Kaweckiego, Apolinarego Tylawskiego, Ottona MataUszka, Józefa Siegla, Edwarda Kruka, Zygmunta Pietrarskiego, Maksymiliana Funkensteina, Antoniego Rudnickiego, Michała Przepilińskiego, Rudolfa Halkiewicza, Ludwika Teyerla i Bolesława Kotziana.

Składki. Dla wdowy po weteranie złożył J. B. 5 K. Na Tow. „Szkoły ludowej“ złożył W. F. 5 K, zebrane podczas zabawy.

Z kalendarza. We środę 10 listopada: Andrzeja z Awel. i Florencyi; we czwartek 11 listopada: Marcina b. w. i Felicyana m.; w piątek 12 listopada: Chrystyana i Marcina p. mm.

Wschód słońca 10 listopada o godz. 6 min. 47; zachód o godz. 4 m. 02; długość dnia 9 godzin 15 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 listopada termometr doszedł od 3·4 do 5·0 C.; barometr wahał się.

Dnia 9 listopada o godz. 7 rano stan barometru 745·2 mm., termometru 3·2 C.; wiatr zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Lady Frederick“.
We środę: „Judyta“.
We czwartek: „Lady Frederick“.
W piątek: „Osiołkowi w żłoby dano“.
W sobotę: „Ziemia“, sztuka w 4 aktach Leona Komorskiego.
W niedzielę po południu: „Z tamtego brzegu“; wieczór: „Ziemia“.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Sztygar“.
Środa: „Posłaniec nr. 6566“.
Czwartek: „Dom waryatów“.
Piątek: „Sztygar“.
Sobota: „Biedna dziewczyna“.
Niedziela po południu: „Hanusia“; wieczór: „Biedna dziewczyna“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We wtorek: P. Antoni Potocki: „Współczesna literatura polska.
We czwartek: P. Antoni Potocki: „Współczesna literatura polska“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej. o g. 6.)
We wtorek: Dyr. dr Feliks Kopera: „O wawelu“ (wykład 1 z obrazami świetlnemi).
We środę: Dr Władysław Horodyski: „Zagadnienia rzeczywistości“ (wykład I).

B. Gabryelska, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie we Lwowie zostały onegdaj otwarte prelekcyą prof. Romera „o biegunach ziemi“. Przed prelekcyą przewodniczący komitetu wykładów prof. Sieradzki dał pogląd na rozwój instytucyi, której 10-lecie właśnie się ukończyło.

Organizacya służby zdrowia we Lwowie. Miejska rada zdrowia uchwaliła onegdaj projekt organizacyi służby sanitarnej. Główne zasady projektu są następujące: Zamiast dzisiejszego „fizykatu“ proponowany jest „miejski urząd zdrowia“, jako departament sanitarny z naczelnym lekarzem miejskim, w randze szóstej, jako szefem na czele, któryby musiałby mieć w rzeczach sanitarno-administracyjnych zupełną samodzielność; dotąd bowiem „fizykat“ jest organem fachowym, doradczym, opiniującym, bez prawa wydawania zarządzeń stanowczych, które przyoblekа dopiero w moc prawną departament administracyjny. W ten sposób departament administracyjny zużywa tylko swój czas i cierpi na tem szybkość wydawania zarządzeń sanitarnych.

Służba lekarska na dzielnicach będzie w organizacyi swej i liczbie znacznie ulepszona. Przedewszystkiem okazuje się wadliwym i utrudniającym urzędowanie podział miasta na 5 dzielnic administracyjnych, a na 7 okręgów sanitarnych. Projekt domaga się w tej mierze jednolitości, t. j. ile będzie dzielnic administracyjnych, tyle też ekspozytur miejskiego urzędu zdrowia, celem wspólnego działania lekarza miejskiego z dzielnicowym komisaryatem. Ponieważ na razie ma Lwów pięć administracyjnych dzielnic, projekt ustanawia pięciu lekarzy dzielnicowych, jako stałych urzędników gminy w trzech rangach, z obszernym resortem zadań policyjno-sanitarnych i z funkcyami lekarzy epidemicznych i szkolnych.

Projekt wprowadza nadto instytucyę lekarzy ubogich, jako urzędników niestałych, z zadaniami: leczenia ubogich, które zbyt absorbuje lekarzy miejskich, dalej oglądanie zwłok i współdziałanie w akcyi zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych. Ponadto zawiera projekt instrukcye dla m. lekarza-okulisty, dla lekarzy zakładów miejskich, oraz dla funkcyonaryuszy sanitarnych, którzy mają istnieć na każdej dzielnicy.

W szkole lasowej we Lwowie zamianowany został profesorem miernictwa inżynier Wład. Wojtan, asystent politechniki lwowskiej.

Kradzież à la Wasiński. We Lwowie w Rynku l. 12 A. znajduje się pasażyk, prowadzący do ul. Bolmów, a w nim magazyn jubilerski R. Klaftena. Onegdajszej nocy dokonano tam włamania. Mianowicie złodzieje przeszli przez dwie piwnice, aż pod sklep Klaftena, tu zrobili dziurę w podłodze i przedostali się do wnętrza sklepu. Po przewróceniu kasy, zmiękczyli jej tylną, stalową ścianę, grubości 2 milimetrów, jakimś żrącym kwasem, i wyłamali, specyalnemi zapewne nożycami blachę na przestrzeni około metra kwadratowego. Zabrali następnie 280 koron gotówką, z kosztowności zaś same rzeczy cenniejsze, lepsze klejnoty, wartościowe korale i t. p. Złoto gorsze, srebro i pośledniejsze precyoza zostawili. Uszli następnie, nie zostawiając po sobie najmniejszego śladu, ni „naczynia“ złodziejskiego. Policya sądzi, że sprawców musiało być co najmniej sześciu.

Nowy dyrektor „Dnistra“. „Zemla i Wola“ podaje wiadomość, że w tych dniach odbyło się posiedzenie rady nadzorczej „Dnistra“, na którem miano uchwalić powołanie dr Stefana Fedaka na dyrektora „Dnistra“ w miejsce ś. p. Kułaczkowskiego. Dr Fedak miałby w takim razie zwinąć od Nowego Roku swą kancelaryę adwokacką. Na tem samem posiedzeniu uchwalono 30.000 koron na stypendya im. Kułaczkowskiego, 15.000 koron na pomnik dla zmarłego, oraz wysyłanie skończonych akademików na wyższe studya za granicę, aby mogli być następnie tęgimi urzędnikami w „Dnistrze“.

Repertuar teatru lwowskiego.

Środa: „Samotni“.
Czwartek: Opowieści Hoffmana“.
Piątek: „Szczęście Frania“ Włodz. Perzyńskiego.

Konferencye Wekerlego w Wiedniu.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 9 listopada).

Wiedeń. Dr Wekerle dziś o godz. 12 w południe przyjęty będzie ponownie przez cesarza. Dr Wekerle konferował wczoraj z hr. Aerenthalem, a następnie z ministrem skarbu Bilińskim i prezydentem ministrów br. Bienerthem. Konferencye te stoją w związku z przesileniem węgierskiem. Wekerle chciał bowiem, zapewnić sobie poparcie rządu austryackiego w niektórych sprawach, zależnych od Austryi. Z ministrem Bilińskim konferował Wekerle w sprawie podwyższenia podatku spirytusowego, które jak wiadomo uchwalono na Węgrzech w roku ubiegłym.

Podwyższenie to nie może jednak wejść w życie, zanim podobne podwyższenie nie uchwalone będzie także w Austryi.

Na konferencyi z Bilińskim omawiano też sprawę monopolu zapałkowego, która jest w pewnej zawisłości od Węgier. Zdaje się, że rząd węgierski również zamierza zaprowadzić monopol zapałkowy.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 9 listopada).

Budapeszt. Wszystkie dzienniki omawiają rozłam w partyi niezawisłości.

„Pest. Lloyd“ przypuszcza, że przesilenie dopiero teraz weszło w stadyum aktualne.

W partyi konstytucyjnej panuje usposobienie pełne nadziei i wielka gotowość do walki. Powszechnem jest zapatrywanie, że obecny Sejm węgierski nie jest zdolny więcej do żadnej pracy i że wkrótce będą musiały nastąpić nowe wybory do Sejmu węgierskiego.

Jak słychać, prezydent Justh na czwartkowem posiedzeniu partyi niezawisłości, zgłosi wniosek o wykluczenie z partyi wszystkich posłów, którzy brali udział w bankiecie na cześć Kossutha. Dla mnie — powiedział Justh — Kossuth przestał być przywódcą.

Zwycięstwo Brianda.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 9 listopada.)

Paryż. Izba deputowanych ukończyła generalną dyskusyę nad propozycyami w sprawie reformy wyborczej, odrzuciła 345 głosami przeciw 187 wniosek, aby propozycye odesłać z powrotem do komisyi. Również dwa dalsze wnioski co do przekazania sprawy komisyi zostały odrzucone i Izba postanowiła 382 głosami przeciw 143 przejście do dyskusyi szczegółowej.

Pierwsza część I artykułu, według której deputowani mają być wybierani przy pomocy skrutynium list, została przyjętą 379 głosami przeciw 142, a druga część artykułu, ustanawiająca wybory, według reguły proporcyonalności, została również przyjętą 281 głosami przeciw 235. Skrajna lewica, prawica i centrum przyjęli ten rezultat oklaskami.

Prezydent ministrów Briand wśród ogromnego zainteresowania Izby zabrał głos i wskazując na powody, jakie przytoczył w swej ostatniej mowie, oświadczył, że jest zdania, iż Izba na końcu okresu ustawodawczego, który wypełniony był tak ważnemi kwestyami, tak gruntownej zmiany systemu wyborczego nie powinna uchwalać. Wniosek w sprawie wyborów proporcyonalnych jest pełny niejasności.

Taka ustawa powinna być zostawioną inicyatywie rządu. Rząd nie może objąć przed krajem odpowiedzialności, żeby Izba dalej omawiała szczególne artykuły, Izba, która kazała jego ostatnią mowę ogłaszać afiszami, ale nie usłuchała jego rady, postawiłaby samą siebie w dwuznacznem świetle. Dlatego starcia są kwestyą zaufania. (Wielkie poruszenie.)

Izba uchwaliła następnie votum zaufania gabinetowi większością 66 głosów, odrzucając 291 gł. przeciw 225 całość artykułu pierwszego. (Burzliwe oklaski na ławach radykalnych. Okrzyki sprzeciwu u socyalistów, którzy wołali: Spotkamy się znowu przy najbliższych wyborach!)

Szczegóły głosowania.

Paryż. Według urzędowego stwierdzenia, za proporcyonalnością głosowała wczoraj większość socyalistów, członkowie Unii demokratycznej, członkowie Unii republikańskiej, umiarkowani republikanie, cała prawica i 69 radykałów.

Minister Millerand, który oświadczył się w swoim czasie przed wyborcami stanowczo za proporcyonalnością, wczoraj wstrzymał się od głosowania, nawet przy końcowem głosowaniu, gdy chodziło o kwestyę zaufania dla gabinetu.

Prasa o głosowaniu.

Paryż. Prasa omawiając wczorajsze głosowanie zaznacza, że większość Izby deputowanych oświadczyła się za proporcyonalnością. Wielu deputowanych tylko z obawy przed ogólnym prądem, który w całej Francyi poczynił postępy, głosowało za proporcyonalnością, ale w drugiem głosowaniu, z obawy przed przesileniem ministeryalnem, odwołała swoje vota.

„Echo de Paris“ pisze: Jeżeli radykali sądzą, że udaremnili reformę wyborczą, to są w błędzie. Opinia publiczna wczorajsze sprzeczne głosowania interpretować będzie w duchu niekorzystnym dla radykałów.

Z procesu Steinheilowej.

(Telegramy „N. Reformy“ z dn. 9 listopada.)

Paryż. Na wczorajszej rozprawie przeciw p. Steinheilowej przesłuchiwano obu jej szwagrów, którzy zeznawali dla niej obciążająco; oświadczyli oni, że oddawna nie mieli do niej zaufania i zerwali nawet z nią wszelkie stosunki towarzyskie.

Podczas przesłuchiwania jednego z tych dwóch świadków, Wiktora Geffroy przyszło do bardzo żywych scen. Opowiada on, że dowiedziawszy się z telegramu o zamordowaniu Steinheila, udał się na drugi dzień rano do Paryża i zastał Steinheilową w łóżku. Była ona tak wyszminkowana i wymalowana, że uczuł do niej wstręt, gdyż nie sądził, aby kobieta po takich przejściach mogła się jeszcze malować.

Steinheilowa protestowała ostro przeciw tym zeznaniom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 listopada.

Posłuchanie u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na specyalnych audyencyach, o godzinie 9 rano, ministra spraw zagranicznych hr. Aerenthala, o godzinie 10 prezydenta gabinetu bar. Bienertha, o godzinie 11 ministra handlu dra Weisskirchnera.

Konferencya biskupów austryackich.

Wiedeń. Dziś przed południem, pod przewodnictwem W. kardynała Gruschy, odbyła się pierwsza konferencya biskupów austryackich, w której międzyy innemi bierze udział arcybiskup Bilczewski ze Lwowa.

Czesi wobec obstrukcyi.

Praga. Czeska Rada Narodowa zaprzecza pogłoskom, jakoby Czesi postanowili udaremnić pracę w komisyach, przy pomocy obstrukcyi.

Przeciw robotnikom czeskim.

Drezno. Związek wszechniemiecki rozpoczął w całej Saksonii agitacyę, zwróconą przeciw robotnikom czeskim. Związek wezwał wszystkich wędrownych nauczycieli, aby zwracali uwagę ludności i fabrykantów na niebezpieczeństwo narodowe, grożące z powodu przyjmowania robotników czeskich.

Lordowie przeciw ustawie wyborczej.

Londyn. Izba lordów odrzuciła 157 głosami przeciw 40 przedłożenie rządowe, tak zw. londyńską ustawę wyborczą, postanawiającą, że wybory w Londynie mają się odbyć w jednym dniu, że wybory pluralne w Londynie zostają zniesione i zniesioną zostaje nieważność wyborcza na wypadek zmiany mieszkania.

Mowcy partyi rządowej podnieśli, że ustawa usunąć ma pewne anomalie wyborcze, opozycya zaś zwalczała przedłożenie, które przedstawia tylko część reformy wyborczej i znosi pluralność w Londynie, pozostawiając ją w innych częściach kraju.

O przekupstwo wojskowe.

Belgrad. „Dnev. List.“ ogłasza akt oskarżenia przeciw kilku pułkownikom, którym zarzucono przekupstwo przy objęciu dostaw od firmy Schneidera w Creuzot. „Dnev. List“ z tego aktu oskarżenia wnosi, że dostarczona Serbii przez firmę Schneidera amunicya była bezwartościowa i Serbia wskutek tego w roku ubiegłym, w chwili grożącej wojny z Austryą była zupełnie bezbronną.

Aresztowanie ks. Dołgorukiego.

Petersburg. W miejscowości Ługa, w gubernii Nowogrodzkiej, aresztowano ks. Dołgorukiego wraz z jego kochanką. Aresztowano go za kradzież jakichś dokumentów. Przy tej sposobności okazało się, że Dołgoruki, który przez długi czas był pomocnikiem szefa policyi, utrzymywał dom rozpusty.

Francya i Grecya.

Ateny. Król przyjął na posłuchaniu byłego ministra wojny francuskiego Picqarta, który przybył do Aten, jak się zdaje, z polecenia byłego francuskiego prezydenta ministrów Clemenceau, aby wytłomaczyć królowi, dlaczego Francya przyrzekła starać się o przyłączenie Krety do Grecyi, a teraz nie może udzielić Grecyi w tym kierunku poparcia.

Wizyty królewskie.

Madryt. W królewskim pałacu odbył się obiad dworski na 110 nakryć, przy którym król Alfons i król Manuel wymienili serdeczne toasty.

Wojna w Maroku.

Melilla. Operacye wojskowe uważają za ukończone.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 listopada.

Złodziej kolejowy przed sądem. Przed sądem przysięgłych w Krakowie zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych Michał Woźniak, robotnik kolejowy, obwiniony o zbrodnię kradzieży, i Abraham Selinger, kupiec, zamieszkały w Krakowie, zostający pod zarzutem uczestnictwa w kradzieży. Woźniak, zajęty będąc w lampiarni zarządu kolei północnej w Krakowie, w ciągu roku 1908 i w pierwszej połowie roku 1909, wykradał znaczne zapasy oliwy do świecenia i sprzedawał ją Selingerowi. W ciągu tego czasu Woźniak skradł samej tylko oliwy za 4.750 koron, nadto zapasy spirytusu, nafty, blaszanek, knotów, wartości wyżej 50 koron.

Gdy kradzież się wydała — obaj spólnicy tego „handlu“ zostali uwięzieni, w śledztwie przyznali się też obaj do winy, a na podstawie ich przyznania się oraz zapisków w notesie Selingera ustalono, że Woźniak w ciągu roku 1908 ukradł na szkodę zarządu kolejowego i sprzedał Selingerowi 942 blaszanek i 1956 flaszek oliwy. — Inne przedmioty skradzione, jak naftę, spirytus i blaszanki zabierał Woźniak na swój użytek.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Pelz, oskarża prokurator dr Lang, obwinionych bronili adwokaci dr Rosenblatt i dr Seinfeld.

Obwiniony Woźniak na dzisiejszej rozprawie przyznał się, tak, jak w śledztwie, w zupełności do winy, Selinger natomiast tłomaczył się, że nie wiedział, iż oliwa, kupowana przez niego od Woźniaka, pochodzi z kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy w myśl wywodów obrońcy dra Seinfelda, zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni kradzieży, a zatwierdzili tylko co do Selingera pytanie o winę kupowania podejrzanych przedmiotów, trybunał uwolnił Woźniaka od winy i kary, a skazał Selingera na 200 K grzywny.

Samobójstwo na plantach podgórskich. Dzisiejszej nocy około godz. 12 zastrzelił się na plantach podgórskich naprzeciw gmachu Sokoła 21-letni czeladnik ślusarski Edward Cholewa. Na odgłos strzału przybył na miejsce wypadku policyant miejski, stojący opodal na posterunku. Zawiadomił on policyę o wypadku i na jego wezwanie przybyli: lekarz miejski dr Pisek i naczelnik ekspozytury policyi Krzyżanowski.

Przybyli stwierdzili zgon. Strzał, wymierzony celnie w samo serce, był śmiertelny. Na zmarłym zapaliła się od strzału kamizelka.

Przy denacie znaleziono jego świadectwo ślusarskie ze szkoły w Świątnikach i list do panny N., z którego wynika, iż powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość i nieuleczalna choroba. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Kary prasowe. Z Warszawy donoszą:

Redaktor „Kuryera Porannego“ F. L. Fryze skazany został, z rozporządzenia władzy administracyjnej za artykuł p. t. „Tradycye inkwizycyi“ z dnia 15 paźdz. na 200 rb. kary.

Represye spotykają także prasę rosyjską. P. M. Usman, redaktor i wydawca „Warsz. Utra“, decyzyą p. generał-gubernatora skazany został za ogłoszony w tem piśmie artykuł o Ferrerze, na 200 rb. kary lub dwa miesiące aresztu. Ponieważ na razie z grzywny uiścić się nie mógł, został zaaresztowany.

Zabójstwo w Białymstoku. Z Białegostoku na Litwie donoszą: W piątek, o godz. 6 m. 10 wieczór, na powracającego z fabryki A. Wieczorka, majstra odlewarni tejże fabryki, Juliusza Tryburskiego, prezesa Stow. robotników katolickich, napadło dwóch nieznanych ludzi, którzy dali do niego kilka strzałów. Ranionego dwiema czy trzema kulami, przyniesiono do domu. Zmarł on około g. 8 wieczór. Zbrodnia ta tembardziej godna jest potępienia, że zamordowany cieszył się jak najlepszą opinią; Pozostawił żonę i dziewięcioro dzieci.

W ciągu ostatnich lat czterech jest to już czwarte z rzędu zabójstwo w fabryce A. Wieczorka. Wszyscy zabici byli oficyalistami tejże fabryki (3 majstrów, 1 technik).

Śledztwo policyjne jest dotychczas bez skutku.

Pożar teatru. Z Madrytu telegrafują: Z pod gruzów spalonego teatru Zarzuella wydobyto, oprócz zwłok kobiety, zwłoki pięciorga dzieci. Szkoda wynosi milion pezetów. Czy pod gruzami teatru są jeszcze inne ofiary, dotąd nie wiadomo.

Odznaczenie awiatyków. Z Paryża telegrafują: Akademia umiejętności nadała całemu szeregowi żeglarzy powietrznych i awiatyków, między tymi Zeppelinowi i braciom Wright złote medale.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jedwab balowy od K 1·15 za metr, ostatnie nowości. Przesyłka do domu opłacona i oclona. Obfity wybór próbek natychmiast. 466 2 5
Fabrykant jedwabiu Henneberg, Zurych.

Kupujcie!! Pocztówki artystyczne wydawnictwa **„Wisła“** 7134 w Krakowie. Reprodukcye obrazów polskich malarzy, po 14 halerzy. — **Wyrób polski krajowy.**

Zawiadomienie.

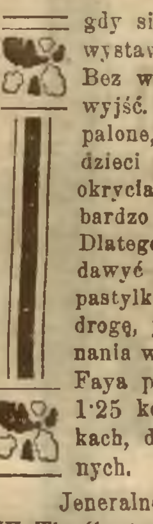
Mam zaszczyt zawiadomić, że fabryka kapusty kiszonej, prowadzona przedtem pod nieprotokołowaną firmą „Pierwsza krajowa fabryka kapusty kiszonej Antoni Siekacz i Ska w Krakowie“, przeszła na moją wyłączną własność i że ją obecnie prowadzę pod firmą:

Fabryka kapusty kiszonej **Zygmunt Otowski**
Kraków, ul. Biskupia 11. Telefon 920.

Fabryka zaopatrzona w najnowsze urządzenia i maszyny odpowiada wszelkim wymogom hygieny. Fabryka dostarcza doborowego towaru w każdej ilości ponad 50 klg. tak P. T. Kupcom, jak i Osobom prywatnym we własnych lub też dostarczonych naczyniach. 7249 2 10

Z poważaniem Zygmunt Otowski.

Strach przejmuje,



gdy się pomyśli, na jakie niebezpieczeństwa wystawione są dzieci wprost przez szkołę. Bez względu na stan powietrza muszą rano wyjść. Potem są izby szkolne zawsze przepalone, a w krótkich przerwach wychodzą dzieci na podwórze przeważnie bez ciepłego okrycia. Nagła zmiana temperatury musi bardzo niekorzystnie oddziałać na zdrowie. Dlatego pozwoli pani, że poradzę: proszę dawać dzieciom zawsze Sodenskie mineralne pastylki, ale tylko Faya. Dwie zawsze na drogę, jedną na pauzę wystarczy do pokonania wszelkich niebezpieczeństw z łatwością. Faya prawdziwe Sodeńskie kupuje się po 1·25 kor. za pudełko we wszystkich aptekach, drogueryach i handlach wód mineralnych.

Jeneralne zastępstwo na Austro-Węgry: W. Th. Guntzert, c. i k. nadworny dostawca, Wiedeń, IV/1 Grosse Neugasse 17.

Baradego krople żołądkowe z Matką Boską Maryacelską
jako znakiem ochronnym, dlatego zwane maryacelskiemi kroplami żołądkowemi są najlepszym przez 80 lat doświadczonym środkiem przeciw dolegliwościom trawienia różnego rodzaju, zgadze, zatwardzeniu, bólom głowy i żołądka, tworzeniu się kwasów i t. d.
Dostać można w aptekach za 0·80 K i 1·40 K.
Wysyła na prowincyę aptekarz C. Brady, Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr. 2/376.
6 flaszek za 5 K, 8 wielkie flaszki za 4·50 K opłatnie. Uważać na znak ochronny z Matką Boską Maryacelską, na czerwone opakowanie i podpis C. Brady
8707 1-12

Wydalił się z domu umysłowo chory, szczupły brunet, słusznego wzrostu, o ogolonej brodzie, ubrany w krótką kurtkę i sportową czapeczkę, mówiący akcentem krakowskim, o nazwisku poczynającem się na litery H. Uprasza się o doniesienie mi w liście nieopłaconym, czy był gdzieś widzianym. W razie spotkania go uprasza się o zawiadomienie i tymczasowe przetrzymanie i zaopiekowanie się chorym. Wszelkie wydatki zwrócone zostaną z podziękowaniem i naddatkiem przy odbiorze chorego
A. Baziuk, Lwów, Sadownicka 7.

Podziękowanie.

Wszystkim łaskawym, którzy tak licznie zechcieli wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p. Maryi ze Szczerbińskich 1-o voto hr. Romerowej, 2-o voto Jakeschowej, jakoteż i tym, którzy przesłali dotkniętym tak bolesnym ciosem wyrazy współczucia, składają najserdeczniejsze podziękowanie

rodzice
Bolesławowie Szczerbińscy,
mąż
7325 Kamil Jakesch.

Dr Tadeusz Berezowski
b. asystent kliniki okulistycznej,
ordynuje w chorobach oczu
przy ul. Floryańskiej l. 49, I p.
6791 10 40

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 listopada. (Giełda południowa.) Marki 117·92. Renta majowa 94·65. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 657·—. Akcye węg. zakł. kred. 769·—. Akcye Anglobanku 307·—. Akcye Bankvereinu 537·50. Akcye Län. Unionbanku 570·25. Akcye kolei państwowych 739·75. Lombardy 124·25. Akcye fabryki broni 673·—. Akcye tytoniowe 345·—. Alpiny 716·50. Rima-Muranyi 658·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2627·—. Losy tureckie 215·—. Ruble 255·25.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 9 listopada. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 206·25. Tow dyskontowe 199·50.

Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 listopada. Pszenica na kwiecień od 14·06 do 14·07; żyto na kwiecień 11·70 do 11·71; owies na kwiecień 10·23 do 10·24; kukurydza na maj 7·62 do 7·63; rzepak na sierpień 6·79 do 6·80; pszenica na październik 13·40 do 13·20.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., deszcz.

Świeży tegoroczny Tran rybi we flaszkach oryginalnych i częściowo na wagę. — **Wałki do okien i drzwi**, elastyczne. — **Rogóżki.** — Kit. — **Znakomite** cukierki przeciw kaszlowi i chrypce.

Taniej niż wszędzie poleca

Skład apt. „Sanitas“
KRAKÓW, ul. Długa Nr. 18.

Specyalne kremy na ręce przeciw pękaniu skóry. — Pasty, wody do włosów. — Proszki do mycia włosów francuskie, angielskie i krajowe. — Pilniczki do paznogci. — Grzebienie. — Pędzle do golenia. — Gąbki gumowe. — Wszelkie artykuły hygieniczne i chirurgiczne.

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2-wa razy dziennie.

PORĘBSKI & ZIMLER
Rynek gł. l. 8. — Pod „Jaszczurami".
7212 1 0
Szczotki do ubrań, włosów, rąk i zębów. — **Grzebienie** rogowe, szyldkretowe, kauczukowe, celulloidowe. — **Perfumerye** krajowe i zagraniczne w olbrzymim wyborze. — **Mydła toaletowe,** od najtańszych do najdroższych. — **Wody kolońskie** oryginalne angielskie i krajowe. — **Wody,** proszki i pasty do zębów. — **Wody i brylantyny** do włosów.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony
Skład mebli i wyrobów tapicerskich
w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.
Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki.
Główne magazyny w Kalwaryi. — Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy. 321 148 0

Ulica Grodzka 28 **Skład futer Markusa Tignera** poleca na sezon zimowy żakiety futrzane, futra męskie i damskie, garnitury futrzane. **Ulica Grodzka 28** 6620 8 8

Miód patoka kuracyjny i deserowy w 5 kg. puszkach wysyła opłatnie po 7 K, ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 4956 39 0

Wielki wybór
fortepianów i pianin do sprzedania i wynajęcia. St. Boroń, Kraków, ul. Floryańska 38, I p., dom p. Bialika. 6246 29 30

-- Kapelusze --
modele w wielkim wyborze poleca
salon mód Heleny Popiel
Kraków, Łobzowska 6, I p.
6576 9 10

200-300 koron
miesięcznie mogą zarobić zdolni agenci, urzędnicy prywatni i t. d.
Zgłoszenia pod **A. L. Nr 50, Kraków,** skr. poczt. Nr 88. 6812 9 9

Najnowsze
szpilki
do kapeluszy.
Ceny bardzo niskie.
Poleca 6611 8 0
Teofil Bękner
Kraków, Długa 4.

Do Polek!
Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski
Puder tłusty „Mimoza"
a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu. —
Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.
Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 73 0

Wielki wybór mebli antycznych
do sprzedania: 6001 8 0
Garnitur mahon. rzeźbiony z bronzami, Zegar francuski wspaniały, Biurka z brunz. inkrust., Garnitury salon. „Biedermayer", Świeczniki ścienne żydowskie z orłami, Garnitur (Ludwik XVI) antyk, złocony, Koronki brukselskie, Szale tureckie i makaty antyczne, Łóżko nadzwyczajne inkrust., Klęcznik mahoniowy, Sztychy, oraz bardzo wiele innych wspaniałych okazów i mebli zwykłych, Żakiet karakułowy, Futro damskie srebrne lisy.
Leopoldyna Machowska
Kraków, Szewska l. 5, I p.

L. 998 Del. 7219 2 3

Ogłoszenie.

Celem pomieszczenia zakładu Hygieny c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, poszukuje się osobnego domu przy ulicach Lubicz, Kopernika, Strzeleckiej lub w najbliższem sąsiedztwie tych ulic. Budynek winien zawierać około 20 ubikacyj w tem dwie sale większe, nadto stajnię dla 2—4 koni.

Bliższych wyjaśnień udzieli Dyrektor Zakładu hygieny i Oddział techniczny tutejszego c. k. Starostwa.

Oferty zaopatrzone planami należy wnosić najpóźniej do **15 listopada b. r.**

C. k. Delegat Namiestnika:
Fedorowicz.

SUKNA,
lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w Humpolci (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 5473 14 0
Proszę zobaczyć na wystawie w Częstochowie.

Zakład dentystyczny
leczy i prostuje zęby krzywo rosnące, według metody amerykańskiej.
Leczy zęby chore elektrolizą, wykonuje korony i mostki złote stałe i do zdjęcia. 6233 18 21
Dra J. Syropa
Kraków, pl. WW. Świętych 10. (naprzeciw Magistratu).
Lecznica dentystyczna
dla mniej zamożnych.
Leczy zęby chore i wykonuje plomby wszelkiego rodzaju i zęby sztuczne na kauczuku i złocie,
Otwarta od 9 do 12 i od 3 do 6 popołudniu.

!Nowość!
w tutkach cygaretowych pod nazwą
„TEMIDA"
poleca znana ze swych wyrobów
Fabryka
RUDOLFA Herliczki
W KRAKOWIE.
6593 9 10


„Kalo-Vibrator"
przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca i w. i.** — Broszurki ilustr. **darmo**
T. Armatys
Optyk i Mechanik
Kraków — pl. Maryacki 3.
Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio.
Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 7136 5 0

KONIAK
J. & F. MARTELL
Rok zał. 1715. Rok zał. 1715.

★ V. O.
★★ V. S. O.
★★★ V. S. O. P.
V. V. S. O. P.
Extra.
Dom J. & F. Martell ręczy, że jego wyroby są czystemi destylatami winnemi z win okręgu Cognac w Charente.
Generalni zastępcy na Austro-Węgry:
HENRYK & B. MAYER, WIEDEŃ, I.,
Krugerstrasse 14. Telefon 6182. 1876 7 12

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 5611 37 90
M. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.

WW. Panie i Panienki
najlepiej wyuczyć się mogą kroju i szycia w pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo
Szkole kroju i szycia
przy ul. św. Krzyża l. 7.
Warunki przystępne. Zgłoszenia na krój i szycie, oraz zamówienia na dokładne **formy** przyjmuje się codziennie. 6646 6 6

Zakład
automobilowych dorożek
Piotra Guzikowskiego i Sp.
Kraków, ul. Długa 36. Telefon 336.
Wynajmuje na godziny, dnie, miesiące, oraz na śluby. 6668 11 0

P. P. Poczmistrzom adjunktom, starym oficyantom i podurzędnikom pożyczki: Zastępstwo banków, Lwów, skrytka 75, marka na odpowiedź. 6764 2 10

Osoba w średnim wieku
inteligentna, poszukuje miejsca jako zarządczyni lub gospodyni domu u starszego kawalera lub wdowca na wyższem stanowisku. — **Flora Nr 11** poste restante **Kraków.** 7002 5 8

Łatwo spamiętać!!
4 litery i 4 słowa
W. F. G. G.
czyli
Wódka francuska „Gladyator"
Gogeli, aptekarza w Kołomyi.
Znakomitej dobroci wyrób krajowy. W aptekach i drogeryach na składzie. Już niema potrzeby obcych wyrobów.
Cena 70—120—200 hal.
We Lwowie skład hurtowny u Mikolascha i Ski. Apteka Dra Piepes Poratyńskiego, plac Bernardyński. — W Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego, Jahra i Mikuckiego. 6366 19 20

.Więcej niż 3000:
odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 327 (Czechy). 5801 8 13


Piece Dauerbrand
Patent „Meteor"
z powodu ogromnej oszczędności węgla
: najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :
Wyłączna sprzedaż
W. Halski, Kraków, Sukiennice.
Cenniki na żądanie. 6674 12 0

Parkiety oraz **posadzki deszczułkowe**
poleca Zakład przemysłu budowlanego, Alfred Langrod, Kraków, Basztowa 17.
6802 9 10

Oficyalna garage Galic. Klubu automob.
Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.
GALIC. AUTO GARAGE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.
Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 52 0

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 36 57 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Joachim Ringel -- Kraków, Szewska 7.
Ceny moje budzą sensacyę i podziw!!
Sprzedaję po cenach ściśle fabrycznych Bieliznę męską i damską. Bieliznę prof. Jägera, Trykoty, Kamizelki i Halki włóczkowe, Szale, Pledy, Chustki do nosa, Rękawiczki, Kamasze, Pończochy, Skarpetki, Pantofle, Kalosze rosyjskie i amerykańskie Parasole, Torebki ręczne i artykuły modne.
Ceny moje budzą sensacyę i podziw!!
Udzielam kredytu. 7138 5 10

Plac Szczepański 2.
„ADELA"

Z dniem dzisiejszym, otwarty został w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 2
- Zakład artyst.-fotograficzny -
„ADELA" 6936 10 10
Winda, prowadząca do Zakładu, wolna do użytku P. T. Gości, za pociśnięciem dzwonka.

Zasłużone powodzenie wśród praktycznych gospodyń ma
5705 26 0
„ORIONIT"
jako ochraniający i najlepszy środek w świecie do szybkiego prania bielizny, który zaoszczędza 2/3 pracy i czasu i wybiela niesłychanie.
Tysiącami wypróbowany.
Jedyny tego rodzaju wyrób krajowy wytwarzany w Krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego.
Żądać wszędzie! **Cena 40 h.** **Marka biały paw.**

Ważne dla wszystkich! **Restauracya i Mleczarnia warszawska**
Władysława Hajto, Kraków, **przy ul. Wiślnej l. 8 (róg ulicy Gołębiej)**
poleca znakomitą kuchnię jarską i mięsną, abonament na śniadania obiady i kolacye, na żądanie odsyłam do domów.
Bilardy ameryk. najnowszej konstrukcyi. Dzienniki krajowe i zagraniczne

Nowo otwarty magazyn pod firmą

FRANCISZEK MARTIN

KRAKÓW, Rynek gł. l. 6. (Szara kamienica).

Poleca bieliznę damską i męską płócienną szyrtyngową i trykotową Dr Jaegera. — Ręczniki, chustki do nosa białe i kolorowe, pończochy, skarpetki wełniane, fil d'Ecosse jedwabne czarne i kolorowe. Płótna krajowe, szyrtyngi, dymki, Boa z piór, szale jedwabne, gazowe, halki klotowe, alpakowe, wełniane i jedwabne, wielki wybór żabotów dla pań, oraz krawatów dla panów, jakoteż kompletne wyprawy ślubne.
W niedziele i święta sklep zamknięty. 6973 5 10

Pokoje kawalerskie

z meblami po 30 kor. miesięcznie, do wynajęcia zaraz. Rynek główny 34. 7330

WIELKA OKAZYA!

wowocarni przy ul. Sławkowskiej 28

róg plant, otrzymawszy wielki transport winogron. sprzedaje się ½ kg. 32 hal. 7331 1 3

Miechy kowalskie cylindrowe

od 55 kor. — podwójnie działające od 70 kor. — wysyła: Dom „Prima" Kraków, ul. Gołębia 16. 7165 1 3

Pokój duży

frontowy o 2 oknach, z oświetl. elektr. i przedpokój, nadający się na biuro, interes, lub t. p. zaraz do wynajęcia, Grodzka 44, II piętro. 7147 3 5

Kierownik biura fabrycznego

tęgi buchalter i korespondent, poszukuje posady od Nowego Roku. Łaskawe pisemne zgłoszenia pod **M. P.** przyjmuje Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 7143 5 5

Na zimę!

Węgiel znakomity z odstawą, poleca **T. Artl,** Smoleńska 26. 6960 5 10

Były uczeń

szkół niemieckich i szwajcarskich udziela lekcyj niemieckiego i łaciny. Łaskawe oferty pod adresem: **Br. H.,** słuchacz medycyny, Podzamcze 24, I piętro, na prawo. 7177 3 3

Realność do sprzedania

w mieście prowincyonalnem, mającem w najbliższej przyszłości otrzymać starostwo, jest z wolnej ręki do sprzedania realność, nieobciążona długami, położona w centrum miasta przy głównej ulicy, a obejmująca 1800 m² ziemi I-szej klasy, z dwoma domami mieszkalnemi, z których jeden wolny jest od podatku, i z jednym budynkiem gospodarskim. Wiadomość Julia Szczerbińska, Dębica. 7115 3 4

Pożyczki

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu we** Lwowie, Kopernika 28. 7170 3 14

W przedsiębiorstwie budowlanem

Ignacego Goldbergera w Zabrzechu pod M. Ostrawą, potrzebny jest zaraz zdolny energiczny **dozorca**, który był już zatrudniony przy wierzchnich pokładach budowy kolei, jakoteż trzeźwy **pisarz prowentowy** obeznany z pojazdami. — Zgłoszenia do wymienionej firmy. 7305 1 3

L. 5360 7289

Konkurs

Na podstawie uchwały Rady gminnej w Dębicy z dnia 4 listopada 1909 rozpisuje Zwierzchność gminna niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w Dębicy z płacą roczną 1200 K, płatną miesięcznie z góry.

Podania należycie udokumentowane, wykazujące wiek, stopień lekarza weterynaryi, obywatelstwo austryackie, dotychczasową praktykę i nieskazitelny charakter, należy wnieść do Rady gminnej w Dębicy do dnia 25 listopada 1909

Obsadzenie tej posady może nastąpić z dniem 1 grudnia 1909 r.

Weterynarz miejski może oprócz tego wykonywać obowiązki oglądacza bydła i mięsa na stacyi kolejowej w Dębicy za mającą się postarać przez niego nominacyą z c. k. Namiestnictwa. Wolna praktyka również dozwolona.

Burmistrz **Jakliński.**

Broń

najstaranniej ostrzelana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła
C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 318 (Czechy).
Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Wysyłka za zaliczką.** Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 5792 5 8

Panna

zdolna, eleganckiej powierzchowności, izrael., potrzebna do sprzedaży w sklepie jubilersko-galanteryjnym, zgłoszenia Grodzka 44, II piętro. 7148 3 5

Mieszkania do wynajęcia ul. Długa l. 32,

4, 3, 2 pokoje, przedp., łazienka, kuchnia, pokój dla sługi, elektryka, gaz, sklep, pokój, kuchnia, sklep. 7210 2 8

Na podstawie

30-letn. praktyki przygotowuję do egzaminów wszelkiego rodzaju z języka niemieckiego. Wiadomość **I. Z. 25.** poste rest. **Kraków.** 7222 2 2

Szofer ślusarz poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia listowne: Stanisław Strojny, Krowodrza Nr 77. 7089 3 3

Obszerny lokal frontowy

z przyległą salą do wynajęcia od 1-go stycznia 1910.
Wiadomość: J. Kempler, Kraków, Floryańska 23. 7182 5 5

Stroiciel fortepianów i pianin

Franciszek Kowalski, stroi i reperuję po bardzo przystępnych cenach, wiadomość u p. Marcinkiewicza ul. Floryańska 6, w podworcu, lub Długa 18, III piętro. 7137 3 3

Rodowita Niemka udziela lekcyj i konwersacyi znakomitą metodą wypróbowaną. Ul. św. Sebastyana 27, II p., na prawo. 7119 3 5

Kupię

kamienicę lub willę z ogrodem w Krakowie lub na przedmieściu. Zgłoszenia pod S. 50. do Agencyi dzienników i ogłoszeń Sławkowska 2. 7221 4 4

Futro męskie, zimowe palto, tanio do sprzedania. Łobzowska 27, parter. — — 7220 3 4

Meble ---- powozy ---- konie

okazyjnie do nabycia: 2 garnitury salonowe, jadalnia dębowa, kasa Wertheima, biurko. magiel etc. Karetka, nowa bardzo elegancka nadwornej fabryki Mariusa we Wiedniu, taki sam kuczer, faéton i dogcart, oraz sanie piękne z bronzami. Para koni, 5 lat, bez błędu, bardzo rasowe. do zaprzęgu i pod wierzch 15·1. Zgłaszać się: Biuro pośrednictwa, Mały Rynek 4, II p. 7195 2 3

Osoba inteligentna

z dobrego domu, z językiem niemieckim, znająca się dobrze na krawieczyźnie, poszukuje posady jako zarządczyni domu, chętnie do towarzystwa starszej osoby lub do zarządu domem u wdowca. Adres: F. F., Pędzichów l. 15, II p., drzwi 6. 7227 2 3

Małżeństwo.

Akademik-medyk z Królestwa, z dobrego domu i z ładnem nazwiskiem, zdrowy i przystojny. ożeni się z panną inteligentną z dobrej polskiej rodziny, nie starszą nad 25 lat, z posagiem od 10.000 koron wzwyż. Posag potrzebny na dokończenie studyów. Rzecz traktuje seryo. Dyskrecyę zapewnia słowem honoru. Zgłoszenia wraz z fotografią pod adresem: Kraków poste restante, okazicielowi banknotu 10-cio rublowego z roku 1898, oznaczonego L.: B. D. 844.041.

7232 2 3

Całkowite urządzenie sklepowe

w dobrym stanie do sprzedania. — Wiedomość: J. Kempler, ulica Floryańska 23. 7183 5 5

„AUTOL"

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 65 80

Wyprzedaż!

Skład drzewa Maurycego Wasserlaufa, przy ulicy Grzegórzeckiej, wjazd obok toru kolejowego. poleca Szan. P. T. Budującym deski jakoteż drzewo budulcowe po nader przystępnych cenach, z powodu zwinięcia składu.

7266 3 3

Bieliznę Damską i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 7039 2 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Nowo otworzony **wyłączny skład stylowych**
MEBLI kuchennych
MEBLI przedpokojowych
MEBLI biurowych
pod firmą:

E. PLESSNER

Kraków — Szewska 21, I. p.

poleca:
w wielkim wyborze kompletne urządzenia kuchenne, biurowe i przedpokojowe jakoteż pojedyncze sprzęty. —
Cenniki i kosztorysy opłatnie. 7313 1 15

Zakład dentystyczny D. Helsingera

w Krakowie, przy ul. Stradom l. 23 (w domu p. Buchnera)

wykonuje według metody amerykańskiej specyalne szczęki bez podniebienia, mostki, korony, zęby na śrubkach, jakoteż wszelkie inne w zakres ten wchodzące roboty za cenę umiarkowaną. — Reperacye uskutecznia na poczekaniu. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. 7101 3 10

FABRYKI
DACHÓWEK, CEGIEŁ,
DREN, WAPNA I T. P.
PROJEKTUJE I URZĄDZA
INŻ. ROMAN Z. CIESIELSKI
BIURO TECHN.-BUD. DLA PRZEM. CERAM.
W KRAKOWIE, UL. GARNCARSKA L. 14.

4890 14 16

Białe i piękne ręce!

otrzymuje się po kilkakrotnem natarciu **Kremem roślinnym.** — Słoik K 1·60.

Krystalina
w tubach przeciw pierzchnieniu i pękaniu naskórka, Z fiołkowym i różanym zapachem. — Cena 50 hal.

Proszek do czyszczenia paznokci
nadaje połysk i odcień różowy. — Cena pudełka 50 h.

Pasta do czyszczenia paznokci
usuwa łamanie się i nadaje im piękny wygląd. Cena 50 h.

Irchy do czyszczenia paznokci,
pilniczki, kostki i maszynki do formowania i obcinania paznokci. — Poleca: 7207 1 0

Jan Ihnatowicz

: Kraków — Sukiennice l. 20. :



Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe

5947 20 20

jak: biurka żaluzyowe i płaskie, szafki na nuty, szafy na akta, fotele ruchome itd. w wielkim wyborze, po niskich cenach, także na spłaty miesięczne poleca
Skład ameryk. urządzeń biurowych
Kraków, Pałac Spiski, I piętro.

Młody pomocnik handlowy z działu korzennego oraz składu wódek, poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia: **M. P.** poste rest. **Podgórze.** 7271 2 3

Handel towarów mieszanych

wraz z trafiką, maglą, całem urządzeniem do sprzedania za gotówkę. osobie bez różnicy wyznania, zaraz z powodu objęcia większego handlu. Wiadomość: Krupnicza l. 12. 7272 2 4

Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwa, ewentualnie stałą posadę. **„Asystent 77"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7275 2 3

Fortepian za przystępną cenę jest do sprzedania. Ulica Smoleńsk l. 22, oficyny, parter na lewo. 7270 2 3

Jabłka

gruszki, orzechy, Groble l. 5, I p. 7264 3 3

2 pianina mało używane, są do sprzedania u stroiciela fortepianów **Słotwińskiego,** ulica Szewska 22, II p. 7269 2 3

Stałych zastępców za miesięcznem stałem wynagrodzeniem w kwocie 100 K, obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Szczęście życia"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7260 2 6



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła
J. Schüller, Wiedeń, III., Kreglergasse 6/7. 99 12 12

Do tamborowania

i haftowania maszynowo i ręcznie, aplikowanie, oraz sutasiem, sznurkiem i innemi ściegami, przyjmuje **Zakład haftów Ignacego Grünbauma, Dietlowska 67.** 7296 1 5

Koncypient

z egzaminem adwokackim, poszukuje posady zaraz do objęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Dr Szymon Schaffer, Sanok. 7.45 2 2

Jednoroczny czystej rasy pies Bernard, dobrze ułożony, jest okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Ruszkowski, Biecz. 7285 2 2

Ziemniaki gorzelniane

w ilości około 50.000 cetnarów są do sprzedania w miesiącach zimowych. —
Bliższe szczegóły pod **V. 2351** poda **Haasenstein et Vogler A. G., Wrocław.** 7288 2 2

Potrzebuję

do handlu korzennego i win **praktykanta** z początkującą praktyką od 15 listopada z zastrzeżeniem, że pochodzi z okolicy, a nie z Krakowa. ***Józef Aleksandrowicz w Jordanowie.*** 7304 2 3

Samodzielny

Buchalter bilansista i korespondent polsko-niemiecki w jednej osobie znajdzie **zaraz** stałą posadę w większym Zakładzie pod korzystnemi warunkami.

Znajomość pisania na maszynie pożądana.

Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw, podaniem warunków i referencyi przyjmuje Administracya „Now. Ref." pod **E. F. 1910.** 7278 2 0

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 338 (Czechy). 5812 11 13

Przygotowanie

dokładne do matury seminaryalnej na termin wiosenny 1910 i do egzam. z ukończonych szkół wydział. Wiadomość 615 poste rest. Kraków. 7223 3 3

Buchalter-korespondent

kasyer, mogący złożyć kaucyę, poszukuje posady od 1 stycznia 1910 r. Zgłoszenia pod **S. S. 104.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowgo. 7229 3 3

Wdowa

w średnim wieku szuka zajęcia przy mniejszem gospodarstwie miejskim. M. K. 60. poste rest. Kraków. 7228 3 3

Absolwent

kursu Abituryentów z c. k. Akademii handlowej w Gracu z postępem celującym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesyłać pod W. S. 1000 poste restante Bochnia. 72.6 2 3

Pani która siedziała w dziesiątym rzędzie krzeseł na „Zemście" w niedzielę, proszona jest o zgłoszenie się z zamienionym kaloszem po odbiór swego do Redakcyi „Promyka", Wiślna 5. 7311 2 2

Administracyę

kamienicy lub kilku przyjmie technik budowniczy, kawaler moralny; na żądanie *złoży kaucyę nawet wysoką, wynagrodzenie skromne ewentualnie mieszkanie. Zgłoszenia* pod **„Administrator"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7274 2 3

Do wynajęcia

zaraz dwa piękne pokoje razem lub oddzielnie, Krowoderska 59, parter na prawo. 7234 2 3

Poszukuje się osoby

dobrze grającej na fortepianie do tańca Zgłoszenia przyjmuje Rynek 34, II p. 7300 2 3

Apteka prowincyonalna w Galicyi zach. do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Mr. B. Masłowski, Kraków. Rynek 22. 7231 3 3

Kilku panów

przyjmie się zaraz na obiady i kolacye, sporządzane tylko na maśle. Zgłoszenia do 5 po poł. ul. Kurkowa l. 3. (przecznica Zygmunta Augusta) parter, drzwi na prawo. 7191 2 3

Buchalter z dłuższą praktyką, znający dobrze język polski i niemiecki, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia: L. Fink, Chrzanów. 6852 2 3

Chłopiec mający ukończoną szkołę wydziałową, poszukuje miejsca w sklepie jako praktykant. Zgłoszenia: Andrzej Nalepa, Jadowniki Podg., poczta Brzesko. 7294

JAN KUBRYCHT

SKŁAD KAWY i HERBATY

PRAGA, MALÁ STRANA, TRŽIŠTĚ,

poleca przez cały rok po następujących cenach franco do każdej stacyi: **kawy zielone wybornego smaku:** Karakas 5 kg. 13 K, Now. Granada 5 kg. 14 K, Kostaryka 5 kg. 15 K, *Ceylon plantac.* 5 kg. 16 K, *Mokka 5 kg. 16·50 K.* — ***Palone kawy:** 1 kg. K 2·70,* K 2·90, K 3·10, K 3·30, K 3·50, K 3·80, K 3·90, K 4·10. 5343 10 10

Duży sklep

frontowy, z obszernym magazynem, ul. Wiślna l. 8, do wynajęcia zaraz. Wiadomość tamże I piętro. 7080 2 2

Polecenia godne

słynne w świecie

Korczyńskie płótna

czysto lniane (maglowane lub też apretowane) na koszule i prześcieradła bez szwu. Również Bielizny stołowe. Dymki, Dreliszki, Chusteczki do nosa, Ręczniki, Ścierki, Szare płótna pół-bielone. Także Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Kamgarny, Szewioty, Caigi i t. p. wyroby tkackie.
Cenniki i wszelkie możliwe próbki na żądanie gratis!
Pracownia wyrobów tkackich i magazyn wysyłkowy
6256 6 12
„pod opieką Najśw. Rodziny"
Józefa Jórasza w Korczynie obok Krosna.

Niema już siwych włosów!



„PUREZA"

środek dozwolony, **z poręczeniem nieszkodliwy, stanowi zdumiewający wynalazek w barwieniu włosów. „Pureza"** jest już od wielu lat **uznana za dobrą** i z tego znana, że posiwiałym **włosom głowy i brody przywraca zupełnie ich pierwotną naturalną barwę,** nawet na ciemno, czarno, i jasno wspaniale barwi, nie puszczając i nie zmieniając barwy przy myciu. Pochwalne uznania ze wszystkich krajów można przeglądać. Sprzedaje
Gustaw BEHREND, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 44 19.
Cena flaszki 4 K, pocztą 40 h więcej za zaliczką. 6409 3 3

Kapelusze, Czapki sportowe, Bluzy, Halki,

poleca najtaniej - - - w wielkim wyborze

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Kraków, Rynek A-B, obok gł. trafiki.

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
7254 1 10

Absolwent
szkoły przem., zdolny rysownik z ładnem pismem, poszukuje posady. **A. S. 38.** poste restante **Kraków.** 7324 1 3

Zaraz do wynajęcia
stajnia i wozownia murowana przy ul. Straszewskiego l. 2. — Wiadomość u stróża. 7326 1 0

Były kupiec
obecnie w służbie rządowej, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia przez kilka godzin dziennie. Zgłoszenia pod **A. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7322 1 3

Realność
dom piętrowy na przedmieściu, dający 10% czystego dochodu, do sprzedania. Wiadomość: Wilhelm Perlroth, fryzyer, Kraków, ul. św. Jana l. 2, (róg linii A-B). 7320 1 3

SEKRETARZYK
mahoniowy, stary, do sprzedania. Ulica Smoleńsk 1, I p. 7316 1 2

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5561 246 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

W jaki sposób mogę przyjemnie, a zarazem pożytecznie spędzić długie zimowe wieczory???????
Ucz się obcych języków w Instytucie Berlitza. Kraków, Floryańska 25. 6574 3 0

Zdolny korespondent
z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, biegły w stenografii i pisaniu na maszynie, poszukiwany przez wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe. Własnoręcznie pisane zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„A. B. 7308".** 7308

Nowo otworzony
MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH MARYI TEITELBAUM
przy ul. **Miodowej 9,** 7301 1 4
poleca modele paryskie i wiedeńskie w wielkim wyborze, po bardzo przystępnych cenach.

Osoba inteligentna
z małą kaucyą, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Kraków, ulica św. Anny 5, Bazar. 7317

Droguista
przyjmie posadę. **„Droguista rutynowany"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7276 1 3

Pani inteligentna
gospodarna, obejmie zarząd domu — Stefania Bocheńska, Ubrzeż, p. Łapanów. 7328 1 3

Merańskie gatunki:
Jabłka, gruszki, pomarańcze Jaffa kosz 5 kg. I sorta 4 kor., II sorta 3 kor., sztetyny kompotowe kor. 2·50 z opakowaniem wysyła **Owocarnia Krajowa, Lwów,** Pańska 11. Codziennie świeże kalafiory. 7278 1 20

Fonografy i Gramofony
funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych
HANNS KONRAD
c. k. nadw. dostawca
Brux, Nr. 307 (Czechy)
Fonografy z 2 walcami 9 K. Gramofon z 2 kawałkami muzycznemi 22 K. **Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 5773 8 8

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43. 5896 9 0

Nowości jesienne
Wełny — Jedwabie — Flanele
Modele paryskie
Kostyumy, żakiety, okrycia, spódnice, halki, szlafroki, bluzki

Futra, Mufki, Boa
Własne pracownie
Kapelusze, Rękawiczki

10.000 KORON NAGRODY
DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
10.000 KORON GOTÓWKĄ
każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**
MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).
(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 7114 2 2

Kalosze Petersburskie
i amerykańskie obuwie męskie i damskie, pantofelki i berlacze filcowe — polecają w wielkim wyborze
Br. Bilewscy w Krakowie
obok kościoła N. P. Maryi. 7262 1 12

Kupuję kawałki niedopalonych świec
stearynowych, po cenach umiarkowanych
Jan Erker, Kraków, ul. Szewska 3.
5911 17 28

„Krakowianka i Warszawianka"
najlepsze czekolady, wyrobu
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 6340 13 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Rodowita niemka
udziela lekcyi języka niemieckiego, literatury, gramatyki i konwersacyi. Wiadomość ul. Niecała 7, I p. 7246 3 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wieden, II, Praterstrasse** 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 137 0

Konkurs
na dostawę drzewa opałowego twardego i miękkiego, ogłasza Zarząd Towarzystwa przemysłowo-handlowego w Łańcucie. Zapotrzebowanie będzie około 100 wagonów razem. Chcący ubiegać się o dostawę, wnioszą ofertę pod adresem Zarządu Towarzystwa przemysłowo-handlowego w Łańcucie, najpóźniej do 20 listopada i podadzą dokładną cenę i warunki, loco stacya kolejowa Łańcut i załączą wadyum czy to w gotówce czy w papierach wartościowych najniższe 10% całej ceny, które w razie przyjęcia oferty zostanie deponowane w jednej z instytucyj finansowej w Łańcucie. 7309 1 3

Wł. Gliński sekretarz **Winc. Puchała** naczelnik

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
W Krakowie
poleca do nauki języków obcych
PRAKTYCZNE ŁATWE METODY
H. Bergera
do gruntownego nauczenia się **języków obcych** z pomocą lub **bez pomocy nauczyciela** z wymową polską i kluczem.

	Kor.
Metoda Angielska. Wyd. nowe	3·20
w oprawie płóciennej	4·20
Metoda Francuska. Wyd. 5-te	2·60
w oprawie płóciennej	3·40
Metoda Niemiecka. Wyd 4-te	2·60
w oprawie płóciennej	3·40
Metoda niemiecka.	
Kurs wyższy uzupełniający	4·40
w oprawie płóciennej	5·20
Przewodnik Polsko-Angielski i Słownik Polsko-Angielski dla wychodźców polskich i przybyszów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady, ułatwić mający stawianie pierwszych kroków w kraju obcym i naukę języka angielskiego z podaniem wymowy i brzmienia każdego wyrazu angielskiego według metody fonetycznej, z dołączeniem niektórych uwag, rad i wskazówek. Ułożył Modest Maryański. Wydanie drugie	3·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6244 6 11



SZCZYT DOSKONAŁOŚCI!
Czarne i kolorowe
ATRAMENTY ORAZ TUSZE KARMAŃSKIEGO
WSZĘDZIE DO NABYCIA
6963 6 12

Na jesień!
Bielizna trykotowa, wełniana (Jäger.), bawełniana i niciana. **Kamasze** wełniane i filcowe. **Kamizelki** wełniane z rękawami i bez. **Skarpetki wełniane. Czapki i Kapelusze. Obuwie** amer. **„EXCELSIOR". RĘKAWICZKI DAMSKIE I MĘSKIE,** skórkowe i wełniane.
Do nabycia w wielkim wyborze w magazynie nowości
B. WIERZEJSKI
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej.
7017 3 0

Aksamity i Plusze
do ubierania sukien i do celów przemysłowych, we wszystkich kolorach — poleca 6843 3 0
MARYA PRAUSS, Kraków, Rynek 7.

Maszyny
narzędzia ślusarskie i łóżka żelazne są do sprzedania, Krowoderska 52. 6864 8 10

Pierwsze Towarzystwo ubezpieczeń
dla służby wojskowej pod protektoratem Jego c. k. Mości Arcyksięcia Józefa, przy ul. Kolejowej l. 6, poszukuje zdolnych **agentów.** Warunki korzystne.
7102 3 3

Abbazia
„Villa Peppina" pensyonat polski, spokojny, miły i tani, pokoje słoneczne, ogród piękny, bezpośrednio nad morzem. Stała opieka Dra Piotra Goeringa, Polaka. Kuchnia wyborowa, służba polska, pisma, poleca na sezon zimowy
Marya Polaska
6937 6 10 „Villa Peppina" Abbazia.

Oryginalny
Porter angielski
w całych i pół butelkach
wytrawny
firmy Barclay-Perkins et Co. Ltd. — poleca
A. Hawełka
c. i k. Dostawca Dworów
w Krakowie. 7026 3 13

Starą garderobę męską i damską i futra, kupuję po najwyższych cenach. **S. Katzner, Kraków,** ul. Dietlowska 77. 6644 11 12

Wszelkie żurnale mód Wszelkie
GOTOWE KROJE
na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci i t. p. poleca 6841 8 30
M. LANDAU, Kraków, ulica Mikołajska 7.

Wdowiec lat 42, na rządowem stanowisku, posiadający prócz tego swoją realność, 4 dzieci, najmłodsze 5 lat, ożeni się ze starszą panną lub wdową bezdzietną. Posag wymagany 12000 K, który zostanie zabezpieczony na realności. Zgłoszenia wraz z fotografią pod **Z. P. 100** poste restante **Kraków.** 7145 3 3

Wyjdę za mąż
za człowieka starszego, na rządowem stanowisku, liczę lat 28, mam posag 4000 kor. Zgłoszenia do 10 listopada przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. N. 7146.** 7146 3 3

Małżeństwo. Osoby, które pragną nawiązać stosunki matrymonialne a z powodu braku znajomości nie mają sposobności zaznajomienia się, znajdą ku temu sposobność, zgłaszając się pod adresem R. Luft, Kraków, Wielopole 11, I p., oficyny. Dyskrecya zapewniona. Sprawę traktuje się poważnie a reflektuje się tylko na osoby z sfer inteligencyi. W razie odpowiedzi pisemnej dołączyć markę. 7001 4 8

Rogóżki
szczotkowe i kokosowe.
Kalosze
rosyjskie i amerykańskie.
Wałeczki i kit
do okien, poleca najtaniej
L. Weindling, Kraków
pod złotą Gwiazdą, dom W. P. Suskiego,
ul. Grodzka 26. -- Telefon 996.
7036 4 8

Fortepian
tanio do sprzedania. Karmelicka l. 8, II piętro. Oglądać można od godz. 11-ej. 7333

Legawa suczka
siedmiomiesięczna, tanio do sprzedania. Reformacka 7, parter, od 3 do 5. 7327 1 4

Już nadszedł świeży transport
owoców tutejszych i zagranicznych do mego składu owoców przy **ul. Floryańskiej l. 57.** — Zarazem polecam **na gwiazdkę** wielki wybór **wyrobów cukierniczych** — jak w latach poprzednich i teraz polecam się Szan. Publiczności. 7319 1 13

Na porę słotną!
Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz 7074 1 2
SZCZOTKI
do wycierania nóg polecają najtaniej
REIM I SPÓŁKA W KRAKOWIE.
Kalosze rosyjskie.

Handel papierowo-galanteryjny
bardzo dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy w Krakowie, z powodu zmiany stosunków zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Zeus"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7107 4 4

Sanie
według najnowszych wzorów wykonane, są do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** ulica Kalwaryjska 74—76. 6963 6 10

Miód kuracyjny
(specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry).
7110 4 25

Z powodu wysprzedaży
polecam P. T. Publiczności herbaty, kompoty, konserwy jarzynowe po cenach fabrycznych.
Z poważaniem
J. KEMPLER
7181 5 5 Kraków, Floryańska 23.

Willa z ogrodem
bardzo dobrze zbudowana, z obszernem mieszkaniem i wszelkiemi wygodami jest w Nowym Sączu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 7113 1 5. 7113 3 5

Jednego zastępcy miejscowego
i kilku na prowincyę poszukuje **filia Towarz. im. „GIZELI"**
Kraków, Floryańska. 7068 3 3

Miód
pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu'** Węgry. 7109 6 20

Wina węgierskie
(nie dalmatyskie) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją i w 4¼ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każdej stacyi kolejowej, względnie pocztowej, a mianowicie: z 1908 r. 34 l. 24 K, 4¼ l. 3·50 K, z 1906 r. 28 K względnie 3·90 K, 1905 r. 29 K względnie 4 K, z 1902 r. 34 K względnie 4·60 K, z 1897 r. 38 K względnie 5 K, z 1893 r. 46 K względnie 5·75 K, z 1890 r. 52 K względnie 7 K, z 1885 r, 60 K względnie 7·75 K. Koniak bardzo dobry 4¼ l. 13 K, śliwowica 9 K, pszczelny miód kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy, puszka 5 kg. 6·75 K.
L. Altneu, Versecz 8. Węgry.
7108 3 25



EKSTRAKT ORZECHOWY
do farbowania siwych włosów
wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.
Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**
W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska. Fr. Zopotha, droguerya, Sienna oraz w innych drogueryach.
Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 6718 3 11
Przesyłka i główny skład:
w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.